

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w pol. i od 6—7 wiecz.

PO DŁUGICH NARADACH W BELWEDERZE

RZĄD POTEPIŁ

NIEOBYWATELSKIE STANOWISKO OPOZYCJI NIELICZĄCEJ SIĘ Z INTERESAMI PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA

Wczoraj przed południem, p. minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, odbył w Belwederze dłuższą konferencję z premierem Światłskim oraz prezesem parlamentarnego klubu B. B., pos. Sławkiem.

W związku z tą konferencją, wieczorem ukazał się komunikat rządowy, zawierający odpowiedź na stanowisko większości sejmowej wobec projektowanej konferencji rządu z przedstawicielami ugrupowań sejmowych, oraz w sprawie wysuniętego przez większość sejmową postulatu jaknajrychlejszego zwołania sesji parlamentarnej.

Komunikat ten brzmi następująco: Rząd, proponując odbycie konferencji z przewodniczącymi klubów parlamen-

tarnych miał następujące cele na oku:

Rząd układa budżet i wykonywa go, parlament uchwała ustawę, ustalającą budżet. Współpraca władz wykonawczych i ciał ustawodawczych jest koniecz-

na. Można tę współpracę ograniczyć do form niezbędnych, nakazanych przez konstytucję i uważać komisje budżetowe i plenarne posiedzenia ciał ustawodawczych za jedyny teren prac nad budżet-

tem. Dotychczasowe doświadczenia wykazały jednak, iż nadto dobitnie, że zagadnienia budżetowe w komisjach i na posiedzeniach plenarnych rozważane były raczej pod kątem widzenia bieżących nastrojów politycznych, aniżeli pod kątem widzenia rzeczywistości.

Zagadnienie racjonalnego budżetu, który normować ma na cały rok życie ekonomiczne nie tylko państwa, lecz i całego społeczeństwa, zostaje zepchnięte na plan dalszy. Rząd miał zamiar uczynić próbę, czy drogą informacji i wymiany zdań między członkami gabinetu, a przewodniczącymi klubów parlamentarnych nie uda się choć w pewnej części poprawić dotychczasowego systemu prac budżetowych. (Dokoń. na str. 2-iej.)

Nowy sukces Polski Bilans handlowy za sierpień wykazuje 54 milj. nadwyżki

WARSZAWA 17, 9. W sierpniu przywieziono ogółem do Polski 417,668 tonn towarów wartości 226,535,000 zł., wywieziono 2,199,587 tonn wartości

280,717,000 Saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi 54,182,000 zł., w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyła się wartość wywozu o 4,275,000 zł.

ŁANIUCHA ZOSTAŁ SKAZANY NA DOŻYWOTNIE CIĘŻKIE WIĘZIENIE

Jak już donosiło „Hasło” wczoraj w warszawskim sądzie apelacyjnym przy Placu Krasińskich rozpoczął się po raz trzeci proces 20-letniego Stanisława Łaniuchy, oskarżonego o zamordowanie w dn. 12 listopada r. ub. ś. p. małżonków Tyszerów i służącej 28-letniej Józefy Borowskiej.

Zbrodnia, popełniona przez niepełnoletniego zabójcę była jedną z największych zagadek psychologiczno - kryminalnych na terenie naszego miasta w ostatnich latach. Nie słyszeliśmy dotychczas w Łodzi o tak młodym przestępcy, któryby za jednym zamachem pozbawił życia trzy dorosłe osoby, a po aresztowaniu cynicznie przyznał się do popełnienia potrójnego morderstwa.

Jak wiadomo Sąd Okręgowy w Łodzi wydał na Łaniuchę wyrok śmierci.

Ojciec Stanisława Łaniuchy odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Dnia 4-go maja roku bieżącego odbył się po raz drugi proces Łaniuchy w Warszawie. Na rozprawie był obecny jeden z najznakomitszych psychologów warszawskich pułk. dr. Jan Nelken, który o oskarżonym wydał następującą opinię:

— „Oskarżony jest osobnikiem niezrównoważonym, dość silnie psychopatycznym, na co wskazuje jego zamknięcie się w sobie, jego wzmoczony onanizm oraz ataki nerwowe, które robią wrażenie zatrucia. Oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa całkowicie zdawał sobie sprawę z popełnianego przez siebie czynu. Mógł jednak kierować swoimi czynami w znacznie mniejszym stopniu niż osobnik psychicznie pełnowartościowy”.

Sąd apelacyjny postanowił odesłać ak-

ta sprawy z powrotem sądowi okręgowemu w Łodzi z wnioskiem o uzupełnienie śledztwa.

I znowu upłynęło kilka miesięcy, w czasie których Łaniucha przebywał w więzieniu przy ul. Kopernika, dręczony nieświadością, czy wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy, zostanie wykonany.

Trzej znakomici psychiatrzy łódzcy: Dr. Starzyński, Dr. Klozenberg i Dr. Frenkel, ponownie badali psychikę Łaniuchy i wydali orzeczenie zgodne z wnioskiem dr. Nelkena.

Stwierdzono, że jakkolwiek Łaniucha

mordu na ś. p. Tyszerach dokonał przy zmniejszonej nieco poczytalności, mimo to, wzięwszy pod uwagę mord, popełniony na Borowskiej uważać należy, iż zbrodniarz działał w pełni władz umysłowych.

Wniosek ten przesłano do Sądu Apelacyjnego w Warszawie i oto w dniu dzisiejszym sprawa Łaniuchy po raz trzeci znalazła się na wokandy sądowej.

Początkowo sprawa wyznaczona była na godzinę 9-tą z rana. Jednakże ze względu na to, że na rozprawie oskarżonego nie było, a na wokandy znalazły się sprawy, przeważnie komunistyczne, do których

sproszowano oskarżonych, sąd postanowił najpierw rozpatrywać wszystkie sprawy z udziałem oskarżonych. Wobec tego sprawa Łaniuchy znalazła się dopiero na dziesiątym miejscu.

W składzie sądu zaszła pewna zmiana. Przewodniczył rozprawie wiceprezes sądu apelacyjnego Orłowski w asystencji sędziów Sawickiego i Popowskiego, zamiast Zabornickiego.

Z rodziny mordercy obecny był podczas rozpraw tylko brat Łaniuchy, Eugenjusz. W czasie wyroku Eugenjusz Łaniucha kilkakrotnie wybuchał spazmatycznym płaczem. Na sali sądowej było pełno. Tłumy ciekawych z niecierpliwością oczekiwały wyroku, który zresztą dla nikogo nie był niespodzianką.

O godzinie 4 min. 30 po poł. Sąd Apelacyjny w Warszawie, po ostatecznym rozpatrzeniu sprawy mordercy ś. p. małżonków, Stanisława Łaniuchy, wydał wyrok, mocą którego wyrok wydany przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dn. 24 lutego r. b., co do rodzaju kary, postanowił zmienić i za każde z popełnionych przez Łaniuchę morderstw zamiast kary śmierci zastosować karę ciężkiego, dożywotniego więzienia. Prokurator Godecki powołując się w swej replice na kodeks Napoleona, oświadczył, że stosownie do tego kodeksu nie należy karać śmiercią osób nieodpowiedzialnych za swe czyny, a takim jest niewątpliwie Łaniucha, który poza tem jest niepełnoletnim.

Obrońca Łaniuchy, aplikant adwokacki Lilker, prosił Sąd, ażeby zrezygnował z artykułu 155 przepisów przechodnich oraz by wyznaczył karę mniejszą, aniżeli 15 lat. Morderca przyjął wyrok obojętnie.

Napad na Polaków

Dziki sceny okrucieństwa w Szawlach

KOWNO 17, 9. W sobotę wieczorem w ognisku polskim w Szawlach grupa szaulisów wywołała prowokacyjne zajścia. O godz. 6 wiecz. 7 szaulisów wdarło się do lokalu ogniska, w którym odbywał się odczyt naukowy. Szaulisi zażądali od prezesa ogniska pozwolenia na zebranie, a gdy ten odmówił, twierdząc, iż strzelcy nie są organami policji, szaulisi wszczęli awantury, pogasili światło i poczęli bić

Polaków pałkami i nahajkami, poczem wypędzili z sali młodzież polską oraz zebraną ludność. Kilku uczestników wystąpiło ostro przeciwko napastnikom, zostali jednak pobici. W ścisłości zemdlono kilku mężczyzn i kobiet oraz poraniono pałkami 6 osób. Dopiero wezwana policja zdołała zajęcia zlikwidować. Szaulisi jak zwykle wyszli bezkarnie.

Katastrofa w synagodze Około 50 osób ciężko rannych

NOWY JORK, 17.9. Na schodach synagogi w Bronx zebrał się tłum widzów, oczekujących na otwarcie świątyni. W pewnej chwili klatka schodowa nie wytrzymała ciężaru zgromadzonych i zawaliła się. Kilkadziesiąt osób spadło z wysokości 5 metrów na innych, stoją-

cych na dole.

Przybyła natychmiast policja zdołała energicznymi zarządzeniami opanować panikę.

Około 50 osób odniosło rany, stan 7 z nich jest beznadziejny.

Rząd potępia opozycje

(Dokończenie.)

Na konferencji takiej można było dojść, jaką jest sytuacja finansowa i gospodarcza państwa, obliczyć prawdopodobne dochody skarbu, zdać sobie sprawę z tego, które potrzeby i w jakim zakresie muszą być w obecnej chwili zaspokojone, by po ustaleniu ich granicy uwolnić się od tych tendencji, które nie liczą się z realnymi warunkami, w jakich państwo się znajduje.

W ten sposób debaty budżetowe mogłyby zostać bardziej uporządkowane i można by było drogą ograniczeń, które ciała ustawodawcze same sobie musiałyby narzucić, zmniejszyć ilość i rozbieżności wygłoszonych wniosków, które grożą równowadze budżetowej, albo wypaczają ogólny plan gospodarczy.

W odpowiedzi na inicjatywę rządu p. Marszałek Daszyński wręczył p. Prezesa Rady Miejskiej list, p. Prezesa Klubu Narodowego do p. Marszałka Daszyńskiego i pismo podpisane przez P. P. S., klub Parlamentarny „Wyzwolenie”, Klub Parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego, Klub Parlamentarny PSL, „Piast” Klub Parlamentarny Ch. D. i N. P. R.

Rząd oba te akty uznać musiał za od mowę stronnictw wzięcia udziału w proponowanej konferencji.

Wspomniane pismo zbiorowe formalizuje całą sprawę i to błędnie.

Zamierzona narada z przewodniczącymi klubów nie miała być żadnym formalnym aktem w stosunku władzy wykonawczej do ciał ustawodawczych. Zespół prezesów klubów nie jest żadnym ciałem, określonym pod względem prawnym.

Rząd musi stwierdzić, że jego próba poprawy prac budżetowych, obchodzących całe państwo i dotyczących interesów całego społeczeństwa, została przez odmowę większości partii udaremniiona.

Konferencje u marszałka Sejmu

Wczoraj powrócił z dwudniowego pobytu w Kazimierzu do Warszawy, marszałek sejmu, p. Daszyński. Przed południem p. marszałek odbył dłuższą konferencję z p. marszałkiem senatu Szymańskim, po czym przyjął prezesa Klubu P. P. S., pos. Niedziałkowskiego.

Powrót marszałka Senatu

P. Marszałek Senatu powrócił w dniu dzisiejszym z Amsterdamu, gdzie przewodniczył na Międzynarodowym Kongresie Oftalmologów, i objął urządowanie.

Manufaktura polska przemycana do Litwy

KOWNO 17, 9. Nocy onegdajszej w Kownie dokonano masowych rewizyj w składach manufaktury, gdzie wykryto wielką ilość towaru, pochodzącego z polskiej drogi przemytu. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi z górą 100 tys. złotych. W związku z tem aresztowano 20 kupców miejscowych.

GIEŁDA

DEWIZY.

Londyn 43,22½
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,91
Praga 26,39
Szwajcaria 171,85
Wiedeń 125,48.

Za dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych żądano 8,884, za rubla złotego żądano 4,63½.

PAPIERY PROCENTOWE.

4% poz. inwestycyjna 121,00—120,50;
5% państw. poz. premijowa dolarowa 61,25—64,00; 5% konwersyjna 49,50;
8% L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68).

AKCJE.

B. Polski 175,00—174,50; B. Zw. Sp. Zar. 78,50; Spiess 136,00; Firley 51,00;

Ameryka uznaje Sowiety na podstawie raportów Devey'a

WASZYNGTON, 17.9. Prezydent Hoover podobno czyni starania o uznanie de jure Rosji Sowieckiej.

Do Waszyngtonu powrócił admirał Bristol, były dowódca floty amerykańskiej na wodach Dalekiego Wschodu.

Admirał Bristol wracał przez Moskwę, gdzie przeprowadził szereg informacyjnych rozmów politycznych.

Jest on coprawda tylko marynarzem, ale używany już był kilkakrotnie do delikatnych posunięć dyplomatycznych w sprawach rosyjskich, zwłaszcza, że zna on dokładnie polityczną stronę stosunków amerykańsko-sowieckich, jako były

przez szereg lat wysoki komisarz amerykański w Konstantynopolu.

Obecnie prezydent Hoover ma przed sobą dwa raporty o sytuacji w Sowietach: raport gospodarczy doradcy Banku Polskiego Deweya i raport polityczny admirała Bristola.

Zaopatrzony w te dwa raporty prezydent Hoover udał się w sobotę na trzy dni na wieś na połów ryb w towarzystwie swego przyjaciela i doradcy w sprawach rosyjskich Goodricha, byłego gubernatora stanu Indiana, który był głównym pomocnikiem Hoovera w akcji pomocy dla głodnych w Rosji w r. 1921.

Goodrich spędził blisko rok w Rosji, gdzie nawiązał szereg stosunków z licznymi osobistościami z kierujących sfer sowietkich. Jest on znany jako bezwarunkowy zwolennik nawiązania stosunków Ameryki z Sowietami.

W ciszy wiejskiej obaj ci mężowie stanu omówią szczegółowo sprawę uznania Związku Sowietów.

Prezydent Hoover zamierza sprawę tę również wyczerpująco omówić z premierem Mac Donaldem, a możliwe jest, że będą opracowane pewne wspólne dyrektywy angielsko-amerykańskie w tej kwestji.

Zdaje się, że termin rozpoczęcia rokowań w Londynie w sprawie ponownego nawiązania stosunków angielsko-sowieckich wyznaczono na dzień 24 b. m., a więc na cztery dni przed odjazdem Mac Donalda do Ameryki, właśnie w porozumieniu z Waszyngtonem. Umożliwić to ma Mac Donaldowi zorientowanie się w ciągu tych czterech dni w sprawie ogólnej platformy nawiązania stosunków z Sowietami.

Wyniki swoich obserwacji przedstawi Mac Donald następnie Hooverowi.

Kto ponosi winę za śmierć 14 górników

KATOWICE, 17.9. W wyniku dochodzeń prowadzonych celem wyświetlenia przyczyn katastrofy na kopalni „Hillebrand”, w czasie której zginęło 14 górników, zaszedł wczoraj sensacyjny zwrot.

Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano nadsztygara Franciszka Swobodę, który w toku śledztwa, prowadzonego przez okręgowy urząd górniczy, namawiał przez słuchiwanych w charakterze świadków górników, do składania fałszywych zeznań, grożąc represjami, oraz zwolnieniem z pracy, na wypadek złożenia niekorzystnych dla dyrekcji zeznań.

Obecnie dochodzenie zmierza do ustalenia, czy aresztowany nadsztygar działał w porozumieniu z dyrekcją, czy też na własną rękę.

Olbrzymi pożar lasów w Ameryce

PORTLAND, (OREGON), 17.9. Na południow-wschód od Portlandu wybuchł pożar terenów leśnych, obejmujących około 19.000 akrów. Ogień strawił m. in. 5 rezydencji, hotel i dwie szkoły. Miasto Estacada ocalało jedynie dzięki zmianie kierunku wiatru. Pożar trwa już od kilku dni.

400 milj. dol. strat

NOWY YORK, 17.9. Wczoraj wieczorem w składzie siarki wybuchł pożar, który spowodował szkody, obliczane na 400.000 dolarów.

Minister francuski w Warszawie

Niezwykle serdeczne przyjęcie miłego gościa

WARSZAWA 17, 9. Dziś rano o godzinie 9-ej przybył do stolicy francuski minister Przemysłu i Handlu p. Bonnefous, któremu towarzyszyli w podróży p. minister Kwiatkowski i dyrektor departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Nosowicz.

Między godz. 11 rano a 12, 30 p. min. Bonnefous złożył wizyty p. ministrowi Przemysłu i Handlu, ministrowi Spraw Zagranicznych i p. prezesowi Rady Ministrów, a godz. 12-ej został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego. O godz. 12 i pół p. minister złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

nego Żołnierza.

O godz. 1-ej popołudniu odbyło się śniadanie w salonach wiceministra Spraw Zagranicznych p. Wysockiego. W czasie śniadania powitał p. ministra Bonnefous w serdecznych słowach podsekretarz stanu dr. Wysocki, a p. minister Bonnefous wygłosił dłuższe przemówienie, nacechowane zwykłą serdecznością i prawdziwym uczuciem sympatii ku zaprzyjaźnionej Polsce. Po śniadaniu goście zwiedzili Łazienki i Wilanów, wieczorem na cześć gości ambasada francuska wydała obiad, zaś po obiedzie odbył się wielki raut. (PAT)

Niebywała bezczelność bolszewików

Przedstawiciel Sowietów chce być dyktatorem w izbie handlowej polsko-rosyjskiej

Izba handlowa polsko-rosyjska jest w tej chwili terenem niezwykłego skandalu, który spowodował ustąpienie dyrektora Izby i grozi przesileniem ze strony polskich członków Izby.

Tę sprawą jest fakt następujący: Przed kilkoma miesiącami do Izby zwróciła się Izba handlowa polsko-amerykańska z prośbą o informację o stanie gospodarczym Sowietów.

Dyrektor Izby polsko-rosyjskiej, p. Trzeciakowski, opierając się na gruntownej znajomości stosunków i informacjach prasy fachowej, udzielił wyczerpujących danych, przedstawiając stan faktyczny ostrego kryzysu gospodarczego, istniejącego w Rosji.

Na to przedstawiciele handlowej misji sowieckiej w Warszawie pozwolili sobie na bezczelne żądanie natychmiastowego odwołania informacji, jako rzekomo fałszywych i uzależnienia wszelkich przyszłych informacji od poprzedniej aprobaty całego zarządu Izby, złożonego z Polaków i Rosjan.

To stanowisko przedstawicieli Sowietów wywołało ostry zatarg i kryzys w zarządzie Izby.

Dyrektor Trzeciakowski wystosował do zarządu Izby list, w którym umotywował swe postępowanie i swój pogląd na celową działalność Izby, która musi kierować się bezstronnym obiektywizmem i stać na straży interesów Polski.

Sprzeciwiając się żądaniu cenzurowania opinii dyrekcji przez czynniki sowieckie — dyrektor Trzeciakowski złożył rezygnację ze swego stanowiska.

Na posiedzeniu zarządu Izby rezygnację tę przyjęto. Jednocześnie inni członkowie zarządu ze strony polskiej zapowiadają gremjalne wystąpienie swe, solidaryzując się ze stanowiskiem dyr. Trzeciakowskiego.

Ciekawe jest, że strona sowiecka, która nadal upiera się przy swych kategorycznych pretensjach, wysuwa podobno na stanowisko dyrektora Izby, znanego obrońcę sądowego komunistów, p. T. Duracza, obecnie radcę prawnego misji handlowej sowieckiej.

TABELA WYGRANYCH

9-ty dzień ciągnięcia

(Tabela nieuređowa).

20.000 zł. wygrał N-r.: 32270	18076 19722 30031 30598 31072 31680 31802
15.000 zł. wygrał N-r.: 148356	32387 32486 32520 33741 33960 34365 37672
10.000 zł. wygrały N-ry: 152714 166611.	39080 39453 39492 40376 41055 44645 45395
5.000 zł. wygrały N-ry: 15213 147474 170382.	46436 46645 47089 47271 47332 47767 47903
3.000 zł. wygrały N-ry: 49627 50750 76273	49214 49809 53031 53035 53542 53868 54238
92093 92782 98798 182213 137546 139730.	54576 54875 56444 58092 59979 60873 62120
2.000 zł. wygrały N-ry: 43942 127933.	65103 65289 65801 66242 67639 67908 68374
1.000 zł. wygrały N-ry: 1377 5381 8703	72508 74215 74499 78559 79051 80189 80661
13079 42423 44382 49450 69934 74367 74647	82083 82948 83105 83615 84143 84453 84605
75315 78603 78754 90658 95421 98673 103423	86334 86370 87082 88110 89562 90341 93112
113925 125341 123965 132495 137318 138853	93958 95682 96047 96538 97220 100522 101286
151377 161899 164057 171167 179580 180346.	101540 102304 104643 107952 109557 120312
Po 600 zł. wygrały N-ry: 2812 3288 11677	110580 116073 116308 117109 117609 117632
19473 25137 15874 26318 30738 35132 44825	117852 118556 118893 121846 124316 124942
45813 49528 51209 56095 57320 61980 62174	125232 125268 125290 125876 127224 127461
64207 68632 72730 92504 96029 97662 90014	129016 130996 132387 135219 136064 136168
102448 103149 104997 111420 117013 127503	136866 137156 138521 139033 139412 139613
131186 132015 139544 159678 160785 163676	141798 141986 142376 142662 143210 143461
168371 171015 182444.	143708 143789 144185 145707 147491 148603
Po 500 zł. wygrały N-ry: 2117 2740 3700	149444 152109 154210 154409 156189 157234
3826 4141 4342 4409 4917 5933 6299 6509 8563	160063 160161 160734 161170 161872 162711
12623 12785 13060 13917 15663 15743 17440	169219 169785 169824 170986 171124 171796
	171796 171817 171903 175070 175674 176016
	176280 176726 178378 179166 181110.

Do akt. Nr. 2115 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 13 rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 26 września 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleje I Maja pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Markusa Mordki Rajbenbacha i składających się z kredensu i pomocnika kredensu, debowe ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 14 września 1929 r.

Komornik: St. Dulkowski.

Do akt. Nr. 1306 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik 9 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 2 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej Nr. 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała i Marji Szczygielskich i składających się z mebli, herbaty i mydła, oszacowanych na sumę zł. 1140.

Łódź, dnia 16, 9, 1929 r.

Komornik: Z. Makowski.

Rep. E. Nr. 1388 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Wacław Koszelek w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 20 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Galkonie gm. Galkówek odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Władysława Bieleckiego a mianowicie: Dwa konie ocenionych na zł. 600.

Brzeziny, dn. 13 września 1929 r.

Komornik: W. Koszelek

Cekawistyczna płachta demagogii

Mimo zdecydowanej kompromitacji gospodarki C. K. W. P. P. S. na terenie Kas Chorych, partja ta usiłowała i usiłuje do dni ostatnich manifestować obronę utraconej pozycji. Nie idzie tu bynajmniej o rzeczywistą obronę, ponieważ dobrze wiadomo działaczom z C. K. W. P. P. S., że wszelkie złudzenia są w tej dziedzinie wykluczone.

Władze rządowe w sprawie uporządkowania zabagnionych stosunków w Kasach Chorych zdecydowały się na radykalne posunięcia. Poprostu przecięły pępowinę, łączącą karmicielkę — kasy chorych z pasażerem — partją. Ujawnienie szkodnictwa C. K. W. P. P. S. w Kasach Chorych zagroziło partji poważnymi konsekwencjami. Wówczas liderzy cekawistyczni, gwoli ratowania swych wpływów wśród zwolenników partyjnych, wysunęli demagogiczny zarzut pod adresem rządu, jakoby pragnął likwidacji samorządowego ustroju Kas Chorych. To stanowisko pozwoliło cekawistom brać w rękę obronę „pokrzywioną” demokracją i w ten sposób przygłuszać wieści o skandalicznych rezultatach partyjnej gospodarki. Oddana cekawistom prasa, z dnia na dzień podawała „kuchenne” wieści o mianowaniu komisarzy rządowych w Kasach Chorych.

Ze stanowiska władz nadzorczych mianowanie na okres przejściowy komisarzy było zupełnie zrozumiałe: trzeba było niejednokrotnie usuwać z wysokich stanowisk w Kasach Chorych ludzi zdeprawowanych moralnie, których działalność była pasmem karygodnej lekkomyślności, niedbalstwa i zlej woli. Metoda posługiwania się instytucją komisarzy nie była nowością. Wszak sam poseł Żuławski, prezes ogólnopolskiego związku Kas Chorych, pełnił swego czasu funkcję komisarza rządowego i bez ceremonji przyczynił się do mianowania komisarzy, gdy chodziło o opanowanie Kas Chorych w imię interesu partyjnego. Liczba 121 komisarzy, którą z tamtych czasów może się poszczycić poseł Żuławski, dziwnie jakos nie „zagrażała” demokracji, a przecież ówczesni komisarze, oddani partji, rządili połową ogólnej liczby Kas Chorych.

Ogół obywateli z zadowoleniem powitał inicjatywę rządową w sprawie uporządkowania Kas Chorych. Z zadowoleniem również powitali tę zmianę pracownicy Kas Chorych. Świadczy o tem wymownie niedzielny zjazd pracowników Kas Chorych w Warszawie. Pracownicy ci, nieskrępowani terrorem partyjnym, mogli nareszcie spokojnie wypowiedzieć się w sprawie własnego warsztatu pracy, wyzbywali się martwej roli pionków w rękach

zawszników partyjnych, przystąpili do współpracy nad ulepszeniem i usprawnieniem Kas Chorych. Rezolucje uchwalone na tym zjeździe są prawdziwym aktem oskarżenia przeciw C. K. W. P. P. S. i demontują całkowicie legendę o rzekomej obronie demokratycznego ustroju Kas Chorych przez cekawistów. Partja ta bowiem opierała swe rządy na jednostkowej dyktaturze i groźbie zrujnowania bytu nieposłusznym pracownikom Kas Chorych.

Dzisiaj C. K. W. P. P. S., broniąc się

przed ciężkim oskarżeniem o zniszczenie wielkiej demokratycznej instytucji ubezpieczeniowej, tak już bezpowrotnie zabrnęła w kłamstwo, że i dalej walczyć może tylko próbami wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Na wieść o projektowanym zjeździe pracowników Kas Chorych, liderzy partyjni uciekają się do starego wyborczego kawału. W tym samym dniu organizują w Krakowie wiec pod przewodnictwem głównego winowajcy rujnacji Kas Chorych, posła Żuławskiego. Zebrani towa-

rzysze partyjni pokornie oklaskują przemówienia menderów, pokornie uchwalają groteskowe „protesty” przeciwko „komisarskim rządóm”. Dym, wznoszący się z partyjnych kadzielnic, ma znowu za zadanie przesłonić oczom społeczeństwa świadectwo prawdy, jakim jest rezolucja zjazdu pracowników Kas Chorych. Ale za późno. Tętno pracy propaństwowej objęło już Kasy Chorych i nie zdołają tego skłamać cekawisci płachtą demagogii.

—oOo—

Realne wyniki Stosunek naszych mniejszości narodowych do państwowości polskiej

Stosunek naszych mniejszości narodowych do państwowości polskiej wykazuje od dłuższego czasu zupełnie jasno zaznaczając się poprawę, którą wzięto niewątpliwie, między innymi, pod uwagę, oddając głosy za Polską do urn wyborczych na ostatnim Zgromadzeniu genewskim.

Faktem, rzucającym się w oczy zwłaszcza, jeśli chodzi o opinie międzynarodową, były niezmiernie charakterystyczne głosy prasy żydowskiej w Polsce, wypowiadające się za oddaniem mandatu palestyńskiego Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli nawet wnioski, po tej linii idące, uważać byśmy mieli za nierealne i w praktyce nie dające się przeprowadzić, to sam fakt, iż się pojawiły i że wyszły właśnie z łona tych ugrupowań żydowskich w Polsce, które stoją na gruncie odrębności narodowej żydów i ich prawa do własnej siedziby narodowej, — już sam fakt ten jest wielce charakterystyczny w zestawieniu z owym okresem, gdy w prasie amerykańskiej zwłaszcza niewątpliwie inspirowanej z kół zainteresowanych u nas w kraju występowało gorąco w obronie uciśnionych w Polsce żydów, którym grozić miały rzekomo nieludzkie, krwawe pogromy. Zestawienie tych dwóch tak biegunowo różnych poglądów, mówi nam najdowodniej o zasadniczej, do gruntu sięgającej ewolucji, jaka się dokonała w opinii najszerzych, narodowo nastro-

jonych mas żydowskich w Polsce pod wpływem, oczywista tej linii politycznej, jakiej państwowość nasza trzyma się zwłaszcza w ostatnim trzecieciu.

Jeśli z kolei zestawimy nastroje, jakie panowały w społeczeństwie ukraińskim czy małopolskim w Polsce w r. 1919, gdy społeczeństwo to w całej Małopolsce wschodniej wstrzymało się od wyborów parlamentarnych, nie chcąc tem samem korzystać z praw obywatelskich polskich, — jeśli zestawimy nastroje te z licznym niemal stuprocentowym głosowaniem ukraińców wschodnio-małopolskich w czasie ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu — dojdź musimy do wniosków identycznych. Są jeszcze wprawdzie w społeczeństwie te drobne grupki, szczerze zasilane zzewnątrz i tajemnymi rękoma wchłaniane do akcji przeciwpństwowej, któraby właśnie świadczyła wewnątrz o nurtujących na gruncie wschodnio-małopolskim nienawiściach rasowych, — ale uwagi opinii publicznej ująć nie może fakt, iż akcja ta drobnych niewątpliwie grup, jeśli nie poszczególnych wprost jednostek, w najszerzych masach żadnego nie znajduje oddźwięku. Przeciwnie, masy te, jak tego świeży przykład mieliśmy we Lwowie, w czasie otwarcia Targów Wschodnich, stoją na gruncie twórczej pracy państwowej zarówno gospodarczej jak i politycznej.

Śród ludności ruskiej Wołynia nie dostrzegano się nigdy niechęci wobec zmieszanego z nią i od wieków razem żyjącego żywiołu polskiego. Polskie ręce wyzwoliły ludność tę z jarzma niewoli moskiewskiej, darząc ją szczerze wszelkimi dobrodziejstwami nowoczesnego demokracji, a nie dając bynajmniej do żadnej sztucznej polonizacji żywiołu ukraińskiego. Nie polonizuje go sztucznie ani szkoła, ani samorząd, i to właśnie umie sobie cenić ludność małopolska Wołynia, która tak spontanicznie brała udział — wespół z miejscową ludnością żydowską, czeską i polską — w niedawnych uroczystościach powitalnych ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie gościnny Głowy Państwa na kresach wschodnich.

Niema również sztucznej polonizacji na kresach białoruskich, ale też podkreślimy i to również, nie budzi tam najmniejszego echa propaganda zakordonowa, starająca się ów sowiecki „raj na ziemi” w najświetniejszych przedstawić barwach. I gdy poza kordonem coraz wybuchają krwawe pożary buntów przeciwko rzekomym dobroczyńcom, — wieś białoruska w obrębie Rzeczypospolitej pracuje i zbiera plony swej pracy w ciszy zupełnej, zapomniawszy już o krwawych bandach podpalaczy z poza kordonu.

Tak się w najpobieżniejszym rzucie oka, przedstawia stosunek mniejszości narodowych w Polsce do naszej idei państwowej, świadcząc, jak świetne osiągnięte wyniki w ostatnich trzech latach zaledwie, gdy ster władzy ujęły nieskalane ręce głęboko mądrego i przewidującego Wodza Narodu i Twórcy naszej państwowości. —

St. P.

Litwa — Niemcy — Watykan Opłakane skutki polityki Waldemarasa

Nagła ucieczka premiera Waldemarasa z Genewy, która wywołała niemałe zdziwienie wśród zebranych członków Ligi Narodów i różne, dla dyktatora kowieńskiego mało przychylne, komentarze, tłumaczy się coraz bardziej zawikłaną sytuacją wewnętrzną na Litwie, grożącą obecnemu regimelowi poważnym niebezpieczeństwem. Pomijając niewyjaśniony jeszcze cel wyprawy Pleczkajitisa, którego aresztowanie w Prusach wywołało na Litwie wielkie wrazenie, co świadczy o podnieceniu umysłów wśród społeczeństwa litewskiego, tragizm sytuacji wewnętrznej w tem państwie dobitnie charakteryzują niektóre głosy prasy zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej i państw bałtyckich.

Wychodząca w Olsztynie „Unsere Heimat”, którą można raczej uważać za pismo przychylne usposobione dla Litwy (jako — że ma charakter wybitnie polakożerczy), w jednym z ostatnich numerów maluje rozpaczliwą sytuację wewnętrzną Litwy i skarży się na stosunek rządu kowieńskiego do mniejszości niemieckiej.

Zdaniem pisma, Waldemarasa szuka na terenie międzynarodowym stałe poparcia Niemiec i liczy na nie, jako na rzecz całkiem zrozumiałą, niemniej nie stara się o poprawę stosunków litewsko — niemieckich a Niemcy na Litwie oraz w Kłajpedzie traktowani są prowokacyjnie. Co do stosunków wewnętrznych, to według „Unsere Heimat” życie polityczne na Litwie jakby zamarło. Ale aczkolwiek terrorem rzą-

dowy stosowany jest nawet względem uniwersytetu, któremu resztki autonomji zostały odebrane, bynajmniej nie udało się Waldemarasowi zgnieść opozycji, która stale wzmagą się. Niemniej tragicznie przedstawia się sytuacja gospodarza.

Świadczy o tem najlepiej kolosalny wzrost emigracji. W pierwszym kwartale r. b. wyemigrowało z Litwy dwa razy tyle osób co w tym samym czasie roku zeszłego. I nie w tem dziwnego, jeżeli stopa procentowa wynosi w banku rządowym 18 proc. a w prywatnych od 20 do 40 proc. Niezłe skutki rządów kłki Waldemarasa...

Chaos litewski wzmożł się ostatnimi czasy naskutek konfliktu z Watykanem. Jak donosi organ konserwatystów fińskich „Unsi Suomi” z dnia 6 b. m., w depezy z Kowna, nuncjusz Bartholdoni, który niedawno opuścił Litwę, nie wróci na swe stanowisko, przyczem przedstawiciel Litwy przy Watykanie Dr. Saulis został również odwołany. Przyczyną tego naprężenia stosunków jest różnica w interpretowaniu postanowień konkordatu w związku z dążeniem duchowieństwa do stworzenia nowego seminarjum duchownego, jak również dokonana przez rząd reorganizacją wydziału teologicznego Uniwersytetu w Kownie. Jak cytowane pismo donosi, rząd litewski skierował w dniu 5 b. m. obszernie wyjaśnienia do Watykanu, co jednak nie uspokoiło wzburzenie wśród duchowieństwa katolickiego na Litwie.

W. W.

KINO-
TEATR „PALACE”

Dzisiaj i dni następnych

VENUS

W SIĘDMIU
ODŚLONACH

Szampańska salonowa farsa w 12-
aktach w obsadzie międzynarodowych
sław

Ellen Richter
Georg Alexander
Evi Ewa
Mikołaj Rymski
Albert Paulig

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po
pol., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie
miejsca po 50 gr. i 1 zł.

◆ CZARY ◆

◆ DZIS I DNI NASEPNYCH ◆

W programie
Produkcja F.B.O 2929-30

TOM MIX

w cowbojskim dramacie
w 10 akt. p. t.

Pojedynek w Samolocie

Nad program:
KOMEDJA AMERYKAŃSKA
w 2-ach aktach

Na pierwszy seans codz. od 4 do 6
pp. w soboty i niedziele od 12—3 pp.
wszystkie miejsca po 50 gr.

Orkiestra powiększona

Imponujący obraz naszych sił twórczych Dwugłos cudzoziemców o P.W.K.

Delegat Jugosławii nazywa ją rewelacją, minister Finlandji jest wystawą oszołomiony

W powrotnej drodze z Poznania zatrzymał się w Warszawie delegat fiński ministerstwa przemysłu i handlu, prof. dr. Kyösti Järvinen, b. fiński minister przemysłu i handlu w poprzednim rządzie p. Mantere i b. minister skarbu w rządzie p. Kallio w r. 1926—ym. Prof. Järvinen wypowiedział się wobec naszego współpracownika o Wystawie Poznańskiej w sposób następujący:

— Wrażenie było wprost oszołamiające. Nie wyobrażałem sobie, że Polska posiada np. tak wspaniale rozwinięty przemysł, który musiał widocznie ostatnio poczynić kolosalne postępy. Poprostu nie widzę, czego się właściwie u was nie wyrabia; bo niemal wszystkie gałęzie przemysłu, aż do najcięższego, są bogato i obficie reprezentowane. Oglądając ekspozycje polskiego przemysłu i handlu, podziwiałem też, z jakim gustem i umiejętnością je zaprezentowano publiczności. Widać, że powołano tu do pracy wybitnych architektów i malarzy, aby tylko wystąpić jaknajokazalej i najgustowniej. To wyzyskanie momentów artystycznych w reklamie jest bardzo mądre i, moim zdaniem, wielce celowe i skuteczne. Była o tem mowa na berlińskim kongresie reklamowym, w którym brałem udział: wystawa zaś poznańska jest właśnie wymowną ilustracją słuszności tych poglądów i to w większym stopniu, niż berlińska wystawa reklamy, która blednie, gdy się ją porównywa z tem, com ujrzał w Poznaniu.

— Co pana ministra najwięcej zainteresowało na P.W.K.?

— Choć wszystko na wystawie jest podziwu godne, gdy wszakże pan prosi, bym się zdecydował, co mi się najbardziej podobało, muszę wybrać i powiem panu: dział rolniczy. Nie wiem, czy gdziekolwiek i kiedykolwiek dotąd tak szczegółowo i wyczerpująco pokazano, co może dać rolnictwo i jak się w kraju rozwija. Widać, że jednak Polska tu jest najbardziej w swoim żywiole, najbardziej, jeśli tak rzec można „u siebie”. Wielowiekowe tradycje rolnicze Polski tu się odezwały. Był to pokaz rzeczywiście imponujący.

— Czy był pan w pawilonie sztuki?

— Jako miłośnik sztuki, długo i dokładnie zwiadałem ten pawilon, napawając się artystem polskich malarzy i rzeźbiarzy, a najbardziej bodaj grafików, dlatego, że nigdzie jeszcze nie widziałem tak pięknego zbioru utworów z tej dziedziny. Szczytem organizacji i drobiazgowości obrazowości były jednak pawilony rządowe. Trudno o bardziej przejrzysty obraz całokształtu działalności państwowej Polski Odrodzonej, jej dążeń i chlubnych zamierzeń. Tu trzeba by zostać

całe tygodnie, aby wszystko dokładnie obejrzeć.

Trudno o coś bardziej wspaniałego i pouczającego, jak ta wasza P.W.K.!

Pod krzyż Południa Tradycyjny obchód święta ekwatorjalnego Od własnego korespondenta „Hasła”

S. S. Giulio Cesare, w sierpniu.

Jesteśmy już w Rio na Wyspie Kwiatów. Przed kilku dniami przepełnieliśmy równik, co zgodnie z przestrzeganiem przez wszystkich wilków morskich zwyczajem, uświęconym wielowiekową tradycją, odbyło się bardzo uroczysto. I ja, jako że po raz pierwszy przepływałem równik, musiałem poddać się temu obrzędowi i ochrzczony zostałem jako Tryton.

Obchód święta ekwatorjalnego z uroczystym obrzędem chrztu równika stanowił miłą atrakcję. Ponieważ prawie wszyscy mniej lub więcej chorują, skorzystałem z tej okazji i prosiłem kapitana o pozwolenie zwiedzenia dokładnie całego okrętu. To co widziałem, przeszło w zupełności moje oczekiwania: w magazynach kolosalne zapasy żywności, z uwzględnieniem gustów i upodobań wszelkich narodowości, podróżujących okrętami linii „Navigazione Generale Italiana”, nadto fabryka lodu i piekarnie, łaźnie i t. d., nie mówiąc już o sali balowej ze sceną dla ewentualnych przedstawień i koncertów, sali gimnastycznej z basenami do pływania i t. d. i t. d. Jednym słowem nasz okręt „Giulio Cesare” to wielkie miasto.

Wędrowkę po okręcie skończyłem w trzeciej klasie, gdzie miałem bardzo ciekawą rozmowę z emigrantem weteranem z

pod Włodzimierza Wołyńskiego. Nazywam go tak, gdyż po raz trzeci emigruje do Południowej Ameryki. Po raz pierwszy wyjechał sam, jeszcze przed wojną, do stanu Parana w Brazylii. Po kilku latach urządził się tam i pobudował bardzo ładnie i zadowolony ze stanu swoich spraw wyjechał do Polski po rodzinę. W kraju zastała go wojna.

Po wojnie po raz drugi wybrał się do Brazylii — lecz zastał tam stosunki zmienione, a z jego gospodarstwa nie zostało ani śladu. Dom jego został przerobiony na kościół, reszta budynków zniszczyła, a ziemię zarosła bujna roślinność podzwrotnikowa. Niemordowany emigrant przyszedł do wniosku, że pionierska praca w stanach gdzie rośnie tylko kukurydza, groch, fiżon i t. d. nie opłaca się, gdyż produkty te trzeba sprzedawać za bezcen, ze względu na wielką ich podaż. Wobec tego emigrant zdecydował się szukać szczęścia na północy, udał się do stanu Espirito Santo i tam wziął się do plantacji kawy.

I obecnie po 7 latach pracy, już jako zamożny plantator, przyjechał po swoją rodzinę do Włodzimierza Wołyńskiego, a teraz w sześcioro wracają. Uważa on, że praca dla emigranta-kolonisty ma tylko tam rację bytu, gdzie rodzi się kawa i inne cenniejsze produkty, które są na rynku brazylijskim poszukiwane. Emigrant opowiadał mi jeszcze, że gospodarze, którzy już od dziesiątka lat przebywają w mniej urodzajnych okolicach Parany, nie mogą się dorobić, gdyż ani ziemia nie jest wielkiej wartości, ani też na produkty niema zbytu.

Ale jesteśmy już na Wyspie Kwiatów, na której pozostaniemy prawdopodobnie 2 dni, w czasie których wszyscy emigranci poddani będą dokładnym oględzinom lekarskim, jak również załatwią wszelkie sprawy paszportowe, celne i t. d. Z Wyspy Kwiatów cała nasza gromada rozpięzchnie się w różne strony, w poszukiwaniu lepszej doliny pod Krzyżem Południa.

T. Win.

Opinia Ameryki o „nowej Polsce” Cuda zdziałane w ciągu dziesięciu lat

Pod tytułem „New Poland” znajdujemy w jednym z ostatnich numerów niedzielnego wydania nowojorskich „Timesów” artykuł treści następującej:

„Dziesięć lat odbudowy od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego zdziałały cuda. Rzetelny początek (a fair start) rozpoczął się dopiero od roku 1923, od dnia wytknięcia granic. Pomimo gorzkich wspomnień, wszystkie objawy ducha narodowego skierowano ku zadaniu stworzenia nowej Polski. Od stycznia 1919 r. ludność wzrosła o 15 proc. Teraz przewyższa już 30 milionów. W 65 proc. rolnicza Polska cierpi do pewnego stopnia na bezrobocie, ale nie w przemyśle fabrycznym. Przemysłowa Polska pracuje o 65 proc. godzin więcej, niż w roku 1926. Nowa Polska zorganizowana jest dla dobra ogółu, a współpraca jest hasłem dnia. Zbudowano wiele gościńców i dróg, założono piękne parki, wzniesiono szkoły i budynki publiczne o pociągającej architekturze”.

„Polska zlekceważyła propagandę trzeciej Międzynarodówki. Jej postęp w ostatnich latach dziesięciu jest wprost imponujący. Najlepiej uwydatnia go rozwój portu Gdyni, przed laty siedmiu zwykłej wioski rybackiej. Dziś Gdynia jest najbardziej współczesnym z portów bałtyckich. Posiada sklepy, magazyny, spichlerze, elektrownie, dźwignie i stocznie. W handlu może z czasem prześcignąć starożytny port gdański. Już teraz jest nadzieja, że Gdynia obejmie rocznie 15,000,000 tonn ładunku. Ale Gdańsk również prosperuje. W roku 1913 ruch towarowy wynosił 1,870,000 tonn, a w roku 1928 już 8,520,000 tonn”.

„By ocenić, co Polacy przy pomocy kredytu zdziałali dla siebie, trzeba sobie uprzytomnić, że podczas wojny zniszczono 1,785,000 budowli, mostów, ko-

ściołów, szkół, budynków publicznych etc. Od zawarcia pokoju zbudowano przeszło 2000 mil ang. linii kolejowych. W ogólnej sumie linii kolejowych Polska stoi obecnie w Europie na piątym miejscu. Potrojono tabor kolejowy. Produkcja rolna wykazuje w stosunku do czasów przedwojennych znaczny wzrost. W 1928 roku produkcja węgla dosięgła 40,611,000 tonn, prawie dwa razy tyle, co w roku 1919, kiedy to wynosiła 25,326,000. Powstały linie okrętowe”.

„Przed wojną powszechne wykształcenie było zupełnie zaniedbane. Dziś w szkołach elementarnych jest 3,500,000 dzieci, w szkołach średnich 250,000, podczas gdy na uniwersytetach studjuje 40,000 osób”.

„Fenomenalny postęp Polski jest dosko- nale odzwierciedlony na Wystawie Poznańskiej, ukończony po dwuletnim przygotowaniu”.

R. G.

Rekordowy zbiór chmielu

W rb. zbioru chmielu w Polsce ocenianą na 60.000 kwintali, przekroczona więc zostanie cyfra rekordowych zbiorów w r. 1927—ym o około 10.000 kwintali. Ponieważ i jakościowo zbiory ocenić należy korzystnie, można się spodziewać dalszego ograniczenia przywozu chmielu. Wobec tego, że zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi około 15.000 kwintali, pozostanie do wywozu 45.000 kwintali.



Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

Eksport pierza

zaczyna napotykać na poważne trudności

Rozwijający się dość pomyślnie eksport pierza na rynki zagraniczne zaczyna napotykać obecnie na b. poważne trudności. Główny odbiorca naszej produkcji — Niemcy, ogranicza transakcje do minimum. Przyczyny tego zjawiska należy szukać w tem, że przemysł niemiecki, który ciągnął olbrzymie zyski za oczyszczanie naszego surowca poniósł dość poważne straty ostatnio, a to dzięki powstaniu w Polsce oczyszczalni pierza i przejściu do eksportu półfabrykatu — zamiast jak dotychczas samego surowca. Pozbawione tak poważnego źródła zakupu, jakim był rynek polski — fabryki niemieckie, ze zrozumiałych względów, nie chcą sprowadzać oczyszczanego pierza i dlatego też obroty z Niemcami w tej dziedzinie handlu zostały zredukowane.

Ten stan rzeczy zmusił naszych eksporterów do szukania innych rynków zbytu, co zresztą zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem. Pierze polskie zaczęło docierać nawet do Stanów Zjednoczonych, dokąd już poprzednio docierało wprawdzie, ale za pośrednictwem niemieckim.

Stosunki te zmieniły się jednak radykalnie w ostatnich latach na niekorzyść polskich eksporterów, z powodu nielojalnej konkurencji kilku firm amerykań-

skich. Firmy te bowiem zapoznawszy się z metodami pracy na rynku naszym zaczęły wysyłać swych zastępców do Polski, dając im polecenia zakupu towaru wprost od producentów z pominięciem zawodowych eksporterów tej branży.

Pomimo płacenia za pierze cen takich samych, jak tutejsi eksporterzy, mogą oni skutecznie konkurować z firmami polskimi, gdyż dzięki swej metodzie pracy nie ponoszą żadnych ciężarów podatkowych i mają minimalne koszty administracyjne, kalkulując towar daleko taniej.

Stwarza to b. ciężką sytuację i zmusza nasze firmy do częściowego wycofania się z rynku amerykańskiego, gdyż ten podwójnie opodatkowany towar, jaki one usiłują tam sprzedawać, nie może zwalczyć konkurencji pierza zakupionego bezpośrednio przez firmy amerykańskie w Polsce i raz tylko opodatkowanego na rzecz skarbu Stanów Zjednoczonych.

Wytworzona obecnie sytuacja mogłaby ulec pomyślniej zmianie, gdyby firmy nasze skonsolidowały swe kapitały i połączyły przedsiębiorstwa w jakąś centralę, czy też organizację naczelną, której zadaniem byłoby rozwinięcie eksportu i oprowadzenie rynków zagranicznych.

Amerykanie o prohibicji

Gorliwi i oficjalni stronnicy „suchego” regimu konsumują dziennie parę litrów whisky na osobę

W tygodniku paryskim „Pax” pojawił się wywiad z publicystką amerykańską, p. Mildred Kearney, na temat prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Mrs. Kearney osądza niełitościwie prohibicję taką, jaką się stosuje w Ameryce i przeświela ironicznie motywy i pobudki propagatorów „suchego” regimu.

„Jak się narodziła prohibicja w Ameryce? — zagaja swe wywody Mrs. Kearney — wynalazło ją kilku fanatyków, a spopularyzował człowiek, który od wczesnej młodości wziął rozbrat ze sztuką do brego trawienia, mam tu na myśli J. D. Rockefellera.

Prohibicję popierają ci i te, którzy nie wiedzą, co to jest dobre wino. Politycy zaś popierają prohibicję ze względu na poparcie finansowe, jakie im daje liga antyalkoholowa. Sami przytem nie odczuwają ujemnych stron prohibicji, mogąc zawsze i wszędzie korzystać z dobrej okazji i pełnej butelki.

Twierdzą, że naogół nasi gorliwi i oficjalni prohibicjoniści konsumują trzy do czterech litrów whisky dziennie. Ich dostawcami oficjalnymi są... bootlegerzy, zarządcy obrońcy prohibicji, która napędza im corocznie paręset milionów dolarów do kieszeni.

Zresztą, fakt faktem, 90% ludności w Stanach Zjednoczonych nie konsumuje alkoholu. Pierwszym zaś wynikiem prohibicji jest korupcja. Korupcja śród funkcjonarjuszy państwowych: w Stanach policjant otrzymuje 2.400 dolarów rocznie, bootlegger zaś zarabia na czysto 2.000 dolarów na każdych 60 skrzynkach whisky. Rezultat łatwy do przewidzenia. Korupcja szerzy się również wśród młodzieży: młoda, 17-letnia dziewczyna pije whisky nie dla smaku, lecz dlatego, że jest to zabronione a więc ekscytujące — exciting. Młody człowiek ma zawsze w kieszeni flaszke wódki. Oto dlaczego jestem antiprohibicjonistą.

Czy prohibicja może trwać jeszcze długo?

Będzie ona trwała tak długo, jak długo bootlegerzy będą mogli sprzedawać pokryjomu alkoholowe napoje. Tak długo, jak długo będzie istniało w Nowym Jor-

ku 32.000 tajnych szynków. Tak długo, póki każdy posługacz hotelowy będzie mógł dostarczyć klientowi whisky, a każda pokojówka i kucharka potrafią sfabrykować „gin” domowym sposobem. Tak długo, jak długo szampan i bordeaux fabrykacji nowojorskiej będą do nabycia w każdej ilości.

Jeden rok prawdziwej prohibicji, istotnie suchego regime'u, zabiłby obecną pro-

hibicję. Nasi politycy obrzydliby sobie bardzo szybko prohibicję, gdyby nie mieli co pić! Ale istnieje przecież tyle tysięcy kilometrów otwartych granic.

Streszczam się: wystarczy poskrobać prohibicjonistę, aby ujrzeć bootleggera. Pod powłoką bootleggera kryje się businessman. I to jest wielka szkoda dla kraju i społeczeństwa”.

Surowy kaznodzieja anglikański

Rokowania Mac Donalda z Dawesem nie dały wyniku, bo były prowadzone w... niedzielę

Wielebny Wiliam Fraser, kaznodzieja jednej z anglikańskich świątyni stolicy Anglii, wywołał wielkie wrażenie nad Tamizą, nie wahając się skrytykować z kazalnicy, wobec 2.000 wiernych, ostremi słowy pogwałcenia odpoczynku niedzielnego przez syna królewskiego, księcia Jorku, tudzież przez prezesa Mac Donalda.

Surowy kaznodzieja dopatrywał się grzechu i zgorzienia w tem, że książę Jorku uczestniczył wraz z małżonką w niedzielę w uroczystości jubileuszowej pewnej szkoły wojskowej, wygłosił podczas uroczystości tej mowę i przypisał do piersi orderu cedy, przyznane im przez króla.

Postępowanie takie — twierdził wieleb-

ny kaznodzieja — sprzeczne jest ze słowami Pisma św., nakazującymi święcenie niedziel, jako dnia Pańskiego.

Jeszcze jednak gorszego grzechu miał się dopuścić prezes ministrów, Mac Donald w niedzielę bowiem prowadził rokowania dyplomatyczne z ambasadorem amerykańskim w Londynie, generałem Dawesem.

I dlatego to — zdaniem Frasera — rokowania te nie dały żadnego wyniku.

Duchowieństwo — zakończył surowy kaznodzieja — postara się o to, aby na przyszłość prezes ministrów nie gwałcił dnia Pańskiego. To samo ma być zastosowane też względem księcia Jorku.

Galery Kaliguli

Rozczarowanie władz włoskich

Z Rzymu donoszą do londyńskiego „Timesa”, że z jeziora Nemi wypompowano tyle wody, iż leżąca na dnie jeziora, bliżej brzegu, jedna ze słynnych galer Kaliguli obnażona jest zupełnie tak, że dostęp do niej suchą nogą jest możliwy.

Co do drugiej galery, zatopionej niemal na środku jeziora i mniej więcej o dziesięć metrów głębiej, niż pierwsza, to zbadanie stanu jej przez nurków wykazało, że szczątki jej są tak samo zniszczone, jak pierwszej. I tu brak desek oszalowania bocznego, a znaczna część rufy pogrążona jest w błocie.

Sprawozdanie nurków tak rozczarowało władze włoskie, że zastanawiają się już poważnie, czy warto ponosić ogromny koszt dalszego wypompowywania wody z jeziora po to, aby wydobyć na światło dzienne szczątki galery zupełnie podobnej do tej, którą już obnażono, a przytem tak samo zniszczoną.

Obecnie czynione są przygotowania do przeniesienia szczątków pierwszej galery w głąb łądu i zabezpieczenia ich tam odpowiednio.

Tunel pod Kownem

W okolicy kościoła ewangelickiego w Kownie natrafiono na podziemny tunel, który ciągnie się pod całem miastem.

Badanie podziemnego przejścia jest niezmiernie utrudnione ze względu na brak powietrza.

Tunel pochodzić ma z czasów wojen z krzyżakami.

Wrzesień — miesiącem kobiet

Tak nazwała miesiąc bieżący amerykańska ekspertka w sprawach urody niewieściej, p. Helena Rubinstein, a to swoje twierdzenie usiłowała uzasadnić w odczycie, wygłoszonym w jednym z nowojorskich klubów kobiecych. „W grudniu, styczniu i lutym”, mówiła, „rysy twarzy są sztywne, co wynika z zimna; w marcu, kwietniu i maju cera jest nieczysta a powoduje to wiosna; w czerwcu, lipcu i sierpniu oczy mają spojrzenie przygasłe skutkiem upałów letnich. Jesienią wszakże, gdy już kończy się pora gorąca, nowe życie wstępuje w ciało, jak gdyby przenikał je ożywczy ogień, świeży uśmiech ukazuje się na ustach, oczy iskrzą się i płoną. Niebawem zaczyna się sezon, kobieta jest wypoczęta, ma nową stroje, czeka z napięciem na nowe rozrywki. We wrześniu zatem kobiety są najpiękniejsze ale stopniowo gasną i tracą promienną urodę aż znów w grudniu stają się najbrzydsze”.

❖ SŁOŃCE ❖

Napiórkowskiego 28

Dzisiaj i dni następnych

Nowy wielki film orientacyjny
wytwórni „FOX” p.t.

Miłość Beduina

W rolach głównych

Dorothy Janis Barry Norton

Romantyczne przygody bohatera
szejka. Historia miłości beduina. Sensacyjna pogoń za legendarnym koniem-widmem.

Orkiestra pod kierunkiem
Romualda Ulatowskiego

Początek w dni powsz. od godz. 5,
7 i 9, w soboty, niedziele i święta o 5

Następny program

Kawalerowie nocy

WHITMAN CHAMBERS 30
„DON KOJOT”
PRZEDRUK WZBRONIONY.

Był zbyt oszłomiony wielkością swojej zbrodni — w oczach Don Kojota była to zbrodnia — aby pochwycić sens jej słów. Wiedział tylko, że wybiegła z pokoju. Pewnie zawoła ojca pomyślał. — Stary wyrzuci go na zbity łeb! I słusznie. Słusznie!

— Jaki ze mnie przeklęty głupiec — jęczał, wijąc się na fotelu. Dziewczyna czyste złoto, taka dziewczyna! I ja chciałem ją pocałować — i wszystkiego z nią dwadzieścia cztery godziny. Czy djabeł we mnie wstąpił, czy jakie inne лихо? Psiakrew!

ROZDZIAŁ XV.

Don Kojot podniósł się z fotelu i opadł z powrotem na siedzenie. Niema co uciekać — pomyślał. — Trzeba wypić piwo którego się nawarzyło. Drgnął, usłyszawszy jej kroki. Weszła do pokoju, niosąc dwie filiżanki z dymiącą kawą. Postawiła je na kominku, przeszła przez pokój i przyciągnęła stół przed jego fotel.

Don Kojot patrzył na nią z niedowierzaniem, niezdolny wymówić słowa. Najwidoczniej katastrofa, której się lękał, została narazie zażegnana. Chyba cudem! Ale inaczej się teraz do niego odnosiła. Spozstrzegł to od pierwszego rzutu oka. Uśmiech jej nie był chłodny, ale i nie przyjazny. Zachowanie się zaś, chociaż nie wyniosłe, było raczej grzeczne niż serdeczne.

— Może pan pozwoli cukru i śmietanki? — zapytała, przestawiając filiżanki na stół.

— Dziękuję pani — odpowiedział nieszczęśliwym głosem. — Wolę czarną i gorzką.

Łykając gorący płyn, nieświadomy, że parzy siebie

gardło, zauważył, że bacznie mu się przygląda. Zaczemieniał się pod jej wzrokiem i znów poczuł do siebie niechęć za ten objaw słabości. Miał nieokreślone wrażenie, że powinien ją przeprosić. Ale jak? Coby mógł powiedzieć na swoje usprawiedliwienie? A zresztą chciał ją pocałować. I wcale mu to nie przeszło. Chciał w dalszym ciągu.

Dziewczyna pierwsza przerwała milczenie, i słowa jej podziały na niego jak chłodny wiatr górski na człowieka, który ginie z upału na spalonej słońcem pustyni.

— Czy pan sądzi, że to był celowy zamach na pana życie?

O mało nie krzyknął z radości. Pomimo że była to zupełnie banalna uwaga, jasnym było, że kryje się za nią intencja puszczenia w zapomnienie wielkiej obrazy. Och, zapomniała mu to z miejsc, tak! Ona nie taka! Pominięła milczeniem, może nawet przebaczyła!

— Tak. Próba zabicia dwóch ptaków jednym kamieniem — odpowiedział z ożywieniem. — Mnie i Buckaroo.

— Ale komu by mogło zależeć na usunięciu pana ze świata? — zapytała Gayle.

— Nie wiem. Mam opinię wścibskiego, człowieka, lubiącego wtrącać się w nieswoje sprawy. Za przykład może posłużyć epizod z pani rękawiczką i ten drugi z bandytami. Nie moją to była rzecz ani pierwsze ani drugie — a jednak wlałem w to odrazu jak Piłat w credo.

Dziewczyna uśmiechnęła się mimowoli, co wywołało u Lawrence’a przyspieszone bicie serca.

— Z pana jest kawałek Don Kojota.

Don Kojot zatchnął się, i jego rumianą twarz rozjaśniła się radosnym uśmiechem.

— Pani jest drugą panną, która mnie tak nazwała — zawołał z uciechą. — Faktem jest, że na całym południu — zachodzie znany jestem pod przydomkiem Don Kojota. Tak chłopcy przekreślili nazwisko tego Kiszota, co to jeździł na swoim podjeźdźku po ugorach i strze-

lał do wiatraków.

Zrobił się bardzo rozmowny. Uszczęśliwił go zbieralność, że trafiła na jego przydomek.

— Zabawny gość ten Kiszot. Musiał chyba szwankować na umyśle, prawda? Nie rozumiem, dlaczego on się tak uwziął na te wiatraki. Słyszałem, że to była jego ulubiona zabawka. Wolał to od pokera. Może mi pani coś o nim powie. Pewnie pani o nim czytała?

Skinęła poważnie głową, starając się opanować śmiech, co było walecznym wysiłkiem.

— Owszem. Znam historję Don Kiszota i im więcej o tem myślę, tem odpowiedniejszy wydaje mi się przydomek, jakim pana obdarzyła ta panna. Don Kiszot był całkiem jak Lotario.

Młody człowiek zamrugał oczyma i umilkł. I dopiero po pewnej chwili potrząsnął głową, jakby zbity z tropu.

— Tak mnie jeszcze nikt nie nazwał — zauważył. — Zdaje mi się, że gdyby pani była mężczyzną, doszłoby między nami do bójk. Czy to co gorszego od tehorza?

Roześmiała się i nagle spoważniała.

— Powinno nam być wstyd, że siedzimy tutaj, żartując, podczas, gdy Buckaroo stoi w płomieniach.

Don Kojot podskoczył na fotelu.

— Prawda. Przepraszam panią. Powiniennem iść pomóc w akcji ratowniczej.

— Nie. Niech się pan nie rusza — zaprotestowała pośpiesznie. — Tam jest dosyć ludzi. Dosyć się pan natrudził jak na jedną noc. Zostanie pan tutaj do powrotu tatusia. Mówił, że chciałby z panem pomówić.

Lawrence spochmurniał. Słowa jej obudziły w nim wyrzuty sumienia. Już mu przecież nic nie dolegało. Powinien był być na dworze razem z górnikami. A jednak kazała mu zostać i to jakim tonem! Nie wiedział, co było gorsze, czy uchylić się od obowiązku, czy nie posłuchać jej rozkazu. Czuł przez skórę, że Gayle Dorrington była przyzwyczajona do posłuchu.

(d. c. n.)

KRONIKA

WRZESIEŃ

18

SRODA

DZIS:
Józefa
JUTRO:
Jamarjusza

Ws. słońca g. 5 m. 14
Zachód „ g. 17 m. 48
Ws. księżycy g. 18 m. 24
Zachód „ g. 4 m. 32

Wysiedlenie cudzoziemców

Zgodnie z rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej o ruchu cudzoziemców w dn. 27 bm. rozpocznie się wysiedlanie tych obywateli państw obcych, którzy nie uzyskają przedłużenia prawa pobytu w Polsce.

Cudzoziemcy ci dostali już nakazy o puszczenia granic Polski i o ile do dnia 26 bm. nie uskutecznia tego zostaną w dniu 27 bm. przymusowo odstawieni na posterunki graniczne przez władze administracyjne. (p)

Zakaz wstępu małoletnim do szynku

Jak się dowiadujemy władze administracyjne noszą się z zamiarem wydania zarządzenia dla właścicieli szynków zakazującego małoletnim wstępu do lokali sprzedaży napojów alkoholowych nawet w asyście dorosłych. Zarządzenie to ma zapobiec demoralizacji młodzieży. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164) W. Sokolewicz (Przejazd 19) R. Rembielińskiego (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25) Kasperkiewicz (Zgierska 54) S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Cena wieprzowiny i cielęciny pozostała bez zmiany

Na wczorajszym posiedzeniu komisji do ustalenia cen postanowiono nie podwyższać ceny wieprzowiny i cielęciny oraz wędlin koszernych.

Sąd Pracy w Pabjanicach

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma być utworzony w Pabjanicach Sąd Pracy ponieważ cały szereg pabjaniczian ma ciągle spory w Łodzi. Związki zawodowe przez delegatów swych zwróciły się do władz z prośbą o utworzenie w Pabjanicach Sądu Pracy lub ekspozytury łódzkiego.

Jak się dowiadujemy prośba ta została przez władze przychylnie potraktowana. (p)

Rejestracja rocznika 1911

Dziś, w środę, dnia 18 b. m., powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej popoł.), mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie III-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: E. F. G. oraz zamieszkali na terenie VIII-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N. O. P. R. S. Sz.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać: dowód osobisty, a w razie braku tegoż — metrykę urodzenia oraz inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne, ziemieślnicy zaś ponadto — świadectwo celne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Żdźbło w oku bliźniego — belki we własnym nie może dojrzeć „Robotnik”

To nie prowokacja, a zapowiedź zdrady stanu

W numerze niedzielnym „Hasła” pisaaliśmy o polemice „Głosu Polskiego” z „Robotnikiem” wykazując jak perfidnym było w tej polemice stanowisko „Robotnika”, który dopatrywał się prowokacji w ujęciu sprawy przez „Głos Polski”, do-

puszczając się de facto sam tego czynu gdyż wiadomość podana przez „Głos Polski” była jaknajbardziej autentyczną.

Uzupełniając tedy niedzielny artykuł musimy raz jeszcze podkreślić że właśnie jeden z leaderów C.K.W. P.P.S. poseł

Szczerkowski w owym czasie na zebraniu i konferencji okręgowej O.K.R. — Łódź — Podmiejska zapowiedział utworzenie na terenie wolnego miasta Gdańska drugiego rządu Polskiego naszej opozycji, na wypadek gdyby rząd obecny poważył się na rozwiązanie Sejmu.

Autentyczność tego przemówienia potwierdził na łamach „Przedświtu” burmistrz m. Aleksandrowa p. Marjan Andrzejak po wystąpieniu z P.P.S., a złożeniu akcesu do frakcji. Powinien ją również potwierdzić p. Gryzel burmistrz m. Konstancyjnowa, gdyż zarówno p. Gryzel jak i Andrzejak byli obecni na owej konferencji podczas exposé posła Szczerkowskiego.

Jak widać z przytoczonego prowokuje tutaj wyłącznie „Robotnik” — zaprawiony w tego rodzaju robocie i wyspecjalizowany w tych metodach. Atoli nie na tem polega najważniejsza strona poruszanej sprawy. Ważniejszym jest stwierdzenie faktu jak daleko może się posunąć P.P.S. w zwalczaniu rządu. Parlamenty wszystkich państw posiadają swoje opozycje — lecz śmiało twierdzić, że żadna z nich aż tak daleko w zwalczaniu swego rządu nie posunęłaby się. Nawet w Hiszpanji gdzie rządzi od kilku lat twarda ręka dyktatury wojskowej — nikomu z opotentów nie przyszedł taki pomysł do głowy. To samo można powiedzieć o opozycji włoskiej, która nie mogąc wytrzymać tempa narzuconego jej przez Mussoliniego w lwiej części opuściła granice Włoch — zachowując na emigracji do swego państwa pełną lojalność.

Tylko nasza rodzinna opozycja zgrupowana w P.P.S. w ferworze walki opozycyjnej z obecnym rządem stanęła na jednym poziomie z wrogami państwa — komunistami uważając — że nawet zdrady stanu można się dopuścić w zwalczaniu nienawistnego mu rządu.

Do tego stanowiska — mogłyby zając stanowisko tylko władze wymiaru sprawiedliwości w zestawieniu go z obowiązującym w państwie kodeksem karnym.

Jeszcze tak dalej, a winniśmy się doczekać że tak samo jak komunę — należało będzie P.P.S. wyjąć z pod prawa jako organizację zagrażającą bezpieczeństwu i całości naszego państwa.

Ku czci Kazimierza Pułaskiego

Obchód uroczystości w Łodzi

W związku z uroczystościami ku czci Kazimierza Pułaskiego w dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Posiedzeniu, które zagajone zostało przez pana wicewojewodę D-ra J. Roźniackiego, przewodniczył powołany na Prezesa Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego senator R. Wodziński.

Celem uświetnienia uroczystości i umożliwienia wszystkim warstwom ludności uczestniczenia w nich, postanowiono przesunąć je z dnia rocznicy 9.X r. b. na niedzielę dnia 13 października b. r.

Na program uroczystości składają się: Msza w Katedrze, defilada wojska i organizacji Przystosobienia Wojskowego, Akademia reprezentacyjna w sali Filharmonji, 4 akademje popularne w 3—4 punktach miasta dla szerszych warstw ludności oraz pogadanki szkolne.

Nadto, dla upamiętnienia rocznicy i u-

trwalenia zadzierżgniętych przez naszego bohatera narodowego węzłów przyjaźni z Ameryką, uchwalono zasadzenie drzewa w jednym z parków oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej.

Pracami obchodowymi zajęte będą specjalnie wyłonione 4 Sekcje z prawem koopcji dalszych członków, a mianowicie: obchodowa z płk. Hilarskim i ks. Kaczyńskim, propagandowa z Naczelnikiem Wydziału B. P. Dr. Klugiem, finansowa z Dyr. Wolezyńskim i Mecen. Biłykiem, akademji i reprezentacyjnej ze Starostą Dychdalewiczem i akademji popularnych z Prezesem Bilskim na czele.

Następnie posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się dnia 23 b. m.

Uroczystości łódzkie odbędą się pod protektoratem honorowym p. wojewody Jaszczołta, J. E. Ks. biskupa Tymienieckiego i dowódcy O. K. Nr. 4 Gen. Małachowskiego.

Ulgowa taryfa przewozowa dla artykułów pierwszej potrzeby

Podwyżka taryfy kolejowej, która obowiązywać będzie od dnia 1 października została ustalona w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych i handlowych.

Wprowadzenie tej taryfy przysporzy Ministerstwu Komunikacji 100 milionów złotych dochodu rocznego zamiast projektowanej początkowo nadwyżki w wysokości 160 milionów.

Powodem tego jest fakt, że rząd zwrócił baczna uwagę na konieczność rozwoju życia gospodarczego, które jest w pewnej mierze ściśle uzależnione od współpracy z kolejami.

Po bliższym zbadaniu podwyżki na artykuły pierwszej potrzeby musimy dojść do wniosku, że podwyżka ta nie da się odczuć konsumentowi nawet w minimalnym stopniu, pamiętać bowiem należy, iż w niektórych wypadkach dla artykułów pierwszej potrzeby podwyżka wynosi drobny ułamek grosza za przewóz kilograma na przestrzeni 100 kilometrów.

Nieznaczna podwyżkę wprowadzono jedynie na cukier inne zaś artykuły spożywcze pierwszej potrzeby nie powinny w żadnym wypadku podrożeć ponieważ taryfa przewozowa na nie jest minimalna. (p)

10.000 złotych padło łupem kasiarzy

Echa włamania do lokalu Giełdy Łódzkiej

W dniu wczorajszym donosiliśmy o **zuchwałym włamaniu**

dokonanym w lokalu Giełdy Łódzkiej i Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi znajdującym się w pałacu Siemensa.

Włamywacze jak donosiliśmy dostali się przez posesję Nr. 6 przy ulicy Przejazd i rozpruli

znajdującą się tam kasę należącą do mecenasa Opalińskiego.

Ponieważ mecenasa Opalińskiego **nie było w Łodzi**

gdyż bawił on czasowo w Warszawie nie można było bezpośrednio po kradzieży ustalić jaka suma padła łupem włamywaczy.

Na ten temat kursowały po mieście **najrozmaitsze wersje**

a wymieniana suma dochodziła do fantastycznych rozmiarów.

Dopiero wczoraj wieczorem **po powrocie**

mecenasa Opalińskiego do Łodzi, którego wezwano telegraficznie można było ustalić rozmiary dokonanego włamania.

Otóż jak się okazuje **łupem włamywaczy**

padło 10.000 złotych gotówką oraz kilka dolarów w banknotach i kilka dolarówek.

Pieniądze te były

własnością mecenasa Opalińskiego.

Ami Giełda ani Urząd Starszych pieniędzy w kasie nie mieli.

Energiczne śledztwo policyjne będzie najprawdopodobniej w najbliższych dniach a może godzinach uwięzione skutkiem i **włamywacze wpadną w ręce sprawiedliwości.** (p)

Czerwony kur na prowincji

2 groźne pożary pod Łodzią

Wczoraj wieczorem we wsi Jewronice gm. Puczniew pod Łodzią wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Piekańskiego. Ogień podsycany silnym wiatrem przerzucił się na zagrodę Michała Miódziewskiego. Oba zagrody mimo usilnej akcji ratowniczej spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą

przeszło 50.000 zł.

We wsi Czarnocin w powiecie łódzkim spłonęły doszczętnie 4 stodoły ze zbożem należące do miejscowych gospodarzy.

Straty wynoszą przeszło 30.000 zł. (p)

Epidemia duru brzuszego

jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych u nas chorób zakaźnych

Dur brzuszny należy do chorób epidemicznie panujących w Polsce, jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych u nas chorób zakaźnych, tak, że pod względem nasilenia Polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród większych Państw Europy. Nasilenie duru brzuszego od szeregu lat utrzymuje się mniej więcej na jednym poziomie i mimo wyłożonej akcji władz sanitarnych, znacznego obniżenia zapadalności na tę chorobę dotąd nie daje się zaobserwować.

W roku 1919 zareg. 11421 zachor. na dur brzuszny i 1046 wypad. śmierci, w r. 1920 — 21466 — 1972, w r. 1921 — 30067 — 2384, w r. 1922 — 22056 — 1641, w r. 1923 — 14037 — 1284, w r. 1924 — 16288 — 1322, w r. 1925 — 14025 — 1099, w r. 1926 — 15933 — 1256, w r. 1927 — 19035 — 1507, w r. 1928 — 14169 — 1169.

W r. 1929, jak dotąd daje się zauważyć mniejsze nasilenie duru brzuszego, gdyż za okres 28 tygodni t. j. I. I. — 13 VII. r. b. zarejestrowano o 1671 przypadków zachorowań mniej, niż za ten sam okres czasu ubiegłego roku (1928).

Poza rokiem 1920, a zwłaszcza po okresie inwazji bolszewickiej, kiedy nasilenie duru brzuszego w Polsce było największe, w latach następnych sytuacja co do nasilenia duru brzuszego większych zmian nie przedstawia. Największa liczba zachorowań za ten okres czasu w roku 1927 ma w znacznej mierze wytłumaczenie katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła woj. południowe (Małopolskie) i wywołała wielką epidemję.

Największe nasilenie duru brzuszego występuje w województwach centralnych, najmniejsze — w wojew. zachodnich. W województwach wschodnich zapadalność jest nieco wyższa, niż w wojew. zachodnich, a w wojew. południowych mniejsza niż w wojew. centralnych.

Wiele przyczyn składa się na to, że dur brzuszny epidemicznie panuje w Polsce i od szeregu lat utrzymuje się mniej więcej na jednym poziomie.

Przedewszystkiem niedostateczny stan sanitarny wsi i miast. Wyrazem zależności nasilenia duru brzuszego od stanu sanitarnego osiedli ludzkich, zwłaszcza miast i miasteczek, jest znaczna różnica zapadalności na dur brzuszny pomiędzy województwami centralnymi i zachodnimi, które pod względem urządzeń sanitarnych i kultury sanitarnej stoją znacznie wyżej od województw centralnych. Brak zatem wodociągów, brak studzien, korzystanie z wody rzek, potoków i naturalnych zbiorników, względnie licze studnie o wodzie zaskórnej, zanieczyszczane różnymi przypiłykami organicznymi, brak kanalizacji i następne zanieczyszczenie gleby, brak odpowiednich ustępów — są to najważniejsze przyczyny szerzenia się duru brzuszego w Polsce. Nad usunięciem więc tych braków stale pracują władze sanitarne Państwowe i samorządowe, a podjęta na szeroką skalę przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych akcja w kierunku podniesienia stanu sanitarnego i uzdrowienia kraju, dała już naczelne rezultaty i przyczyni się w pierwszym rzędzie do opanowania epidemji duru brzuszego.

Niemalą wagę w sprawie szerzenia się duru brzuszego mają warunki powojenne: brak mieszkań, znaczne skupienie ludności i brak dobrobytu wogóle, oraz niski poziom kulturalny ludności, szczególnie na Kresach Wschodnich, gdzie stosunkowo mała zapadalność na dur brzuszny według zestawień statystycznych, wytłumaczyć się daje niedostateczną rejestracją chorób zakaźnych w porównaniu z innymi dzielnicami Polski.

Sprawa walki z dudem brzuszny, jako jedno z najważniejszych zagadnień zdrowotnych, była ostatnio tematem obrad sekcji dla spraw walki z chorobami zakaźnymi, Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia.

Rezultatem tych obrad były następujące uchwalone zarządzenia wnioski:

1) Dążyć stale do poprawy rejestracji przypadków duru brzuszego.

2) Przeprowadzić możliwie w każdym przypadku duru brzuszego badania bakteriologiczne, celem wykrycia nosicieli i utrzymania tychże w ewidencji i należytej obserwacji.

3) Zwrócić uwagę na jaknajszersze rozpowszechnienie i spopularyzowanie sprawy szczepień zapobiegawczych przeciwdurowych. Sprawa szczepień przeciwdurowych prowadzona jest u nas na dość szeroką skalę.

W r. 1924 zaszczepiono 28656 osób, w r. 1925 — 43374, w r. 1926 — 92280, w r. 1927 — 86795, w r. 1928 — ok. 90000.

Akcję szczepień zapobiegawczych należy rozwinąć i spopularyzować drogą odczytów i szerokiej propagandy.

4) Postanowiono wybrać powiat, w którym szczepienia zapobiegawcze powinny być przeprowadzone na szeroką skalę i w miarę posiadanych środków finansowych, przeprowadzić dokładną asanację tego powiatu, by mógł on służyć za

powiat wzorowy do celów propagandowych. W tym celu wybrany został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Departament Służby Zdrowia) powiat Skiernewicki.

5) W miastach, gdzie są wodociągi winny być one obowiązkowo jaknajwcześniej badane, a tam gdzie jest woda podjeźrzana, należy wydać zarządzenie celem jej chlorowania. (Nap. aparat anti-bakterjologiczny inż. Szniolisa). W tej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Departament Służby Zdrowia) zwraca się jednocześnie do Ministerstwa Komunikacji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

6) Zwiększyć kontrolę nad sposobem sprzedaży wszelkich środków spożywczych, jak pieczywa, mięsa, a specjalnie nabiału i dążyć do centralizacji i odpowiedzialnego urzędowego dostawy mleka, a ewentualnie i jego pasteuryzacji.

W myśl powyższego Pan Wojewoda wydał odpowiednie zarządzenia podległym sobie Starostwom.

W sprawie zapomóg dla robotników sezonowych

Delegacja Związków Chrześcijańskich u p. naczelnika Kluga

W dniu wczorajszym delegacja chrześcijańskich związków zawodowych złożona z pp., Mruka, Plewińskiego i kilku robotników przyjęta była w województwie przez zastępującego p. wojewodę naczelnika wydziału bezpieczeństwa dr. Kluga. Delegacja przedstawiła p. naczelnikowi obszerny memoriał w sprawie robotników sezonowych których ostatnie zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poważnie krzywdzi.

Ministerstwo w swoim czasie zaliczyło wszystkich robotników sezonowych do kategorii robotników rolnych pozbawiając ich tym sposobem zapomóg w okresie zimowym.

Delegacja przedstawiła p. naczelnikowi faktyczne dane wyjaśniając że robotnicy sezonowi nie mogą być zaliczeni do tej kategorii, ponieważ robotnicy rolni rekrutują się z chłopów małorolnych lub też mieszkających u gospodarzy na stacjach a więc ludzi takich którzy, w okresie zi-

mowym mają jakieś utrzymanie, podczas gdy robotnicy sezonowi pozbawieni są całkowicie kawałka chleba w okresie zimowym.

W odpowiedzi na wyjaśnienia delegacji p. dr. Klug odpowiedział że województwo całkowicie popiera stanowisko chrześcijańskiego związku i nawet już przedsięwzięło pewne kroki w kierunku zmienienia brzmienia rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W dniu dzisiejszym w lokalu chrześcijańskich związków zawodowych odbędzie się walne zebranie robotników sezonowych na którym zostaną opracowane rezolucje które przedstawione zostaną w prezydium magistratu w dniu jutrzejszym. Rezolucje te dotyczyć będą powiększenia ilości dni pracy celem umożliwienia robotnikom poczynienia zakupów na zimę oraz w sprawie przydziału robotnikom tym węgla w większej niż projektowanej przez magistrat ilości. (p)

Z Sądu Handlowego

Upadłość firmy M. Olszer — Odroczenie wypłat 3 firmom

Wydział handlowy Sądu Okręgowego rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę upadłości firmy M. Olszer.

Jak wynika ze sprawozdania załączonego aktywa firmy wynoszą 60.000 zł. pasywa zaś 97.000 zł.

Wspomniana firma dzięki ogólnemu kryzysowi nie mogła wywiązać się ze swych zobowiązań. Kupcy małopolscy jak również i szereg tutejszych nie wykupili nawet 25 procent swych zobowiązań. Pełnomocnik wspomnianej firmy powołując się na to prosił sąd o ogłoszenie upadłości reprezentowanej przez niego firmie. Sąd przychylił się do tej prośby i ogłosił upadłość firmy M. Olszer. (p)

Wydział handlowy Sądu Okręgowego rozpatrywał wczoraj podanie firmy Wejnstein i Majerczyk w sprawie odroczenia wypłat.

W motywach podania pełnomocnik firmy zaznacza, że ogólny kryzys i niesolidność niektórych klientów spowodowały stan taki, że pasywa firmy przewyższają aktywa.

W konkluzji petent prosi o udzielenie odroczenia wypłat. Sąd przychylił się do tej prośby i udzielił firmie Wejnstein i Majerczyk odroczenie wypłat. (p)

Na tejże sesji uzyskała ponowne odroczenie wypłat firma Fajflewicz. Umotywowane podanie złożone przez tę firmę zaznaczające na podstawie ksiąg, że aktywa przewyższają pasywa a towary wynoszą wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych zostało uwzględnione i sąd udzielił wspomnianej firmie dalszego odroczenia wypłat. (p)

Na tej samej sesji rozpatrywane było podanie firmy Hirszt Motyl. Z powodu ogólnego kryzysu finansowego i niesolidności klientów firma nie mogła wywiązywać się należycie ze swych zobowiązań. Żywotność firmy jest jednak niezaprzeczalna wobec czego firma prosi o odroczenie wypłat na pewien czas. Sąd przychylił się do podania pełnomocnika wspomnianej firmy i udzielił firmie Hirszt Motyl odroczenia wypłat. (p)

Wycieczka sejmiku łódzkiego na P. W. K.

Sejmik powiatu łódzkiego zorganizował drugą wycieczkę rolników i urzędników sejmiku na powszechną wystawę krajową w Poznaniu.

Wycieczka, złożona z 50 osób wyjechała w dniu 21 b. m. pod kierownictwem referenta Gerlinga.

Warto zaznaczyć, że dzięki inicjatywie starosty Rzewskiego, który przeszedł kurs Instruktora P.W.K., dotychczas już zorganizowały wycieczki Zgierz, Tuszyn, Aleksandrów i Konstantynów, z wyjątkiem Rudy Pabjanickiej, która prawdopodobnie również wyśle swych przedstawicieli na wystawę. (b)

Obniżenie stawek średniej dochodowości

W poniedziałek dnia 16 b. m. odbył się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę norm średniej dochodowości dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych, które to normy zostały ostatnio ustalone przez Łódzką Izbę Skarbową.

W wyniku szczegółowych obrad stwierdzono, iż stawki średniej dochodowości ustalone zostały w pewnych wypadkach w wysokości wygórowanej, wobec czego uznano konieczność podjęcia akcji celem ich obniżenia. —

Okradał wujaszka

Na ławie oskarżonych łódzkiego Sądu Okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym młody, bo zaledwie 19-letni Mieczysław Nowakowski.

Nowakowski oskarżony jest o to, że mieszkając u wuja swego właściciela piekarni Antoniego Trzembińskiego podbił mu stale pieniądze z nocnego stolika. Na gorącym uczynku przyłapany został dnia 25 maja r. b. przez kuzynkę swoją, która zauważyła, jak Nowakowski odchodząc od nocnego stolika, chowa jakiś klucz do kieszeni.

Badany przez policję Nowakowski do winy się przyznał, wyznając, że zabrał wszystkiego razem coś około 1,300 zł. Zbadany w charakterze świadka wuj jego, zeznał jednak, że Nowakowski podebrał z szuflady około 10,000 zł.

Sąd po przesłuchaniu świadków, po przemówieniu prokuratora Grzegorzewskiego i obrońcy adw. Biłyka, skazał Mieczysława Nowakowskiego na 6 miesięcy więzienia. (p)

KINO-TEATR

BAJKA

FRANCISZKAŃSKA 31.

Program Nr. 39

Od wtorku, dnia 10 września 1929 r. Emocjonujące, wzruszające i rozśmieszające przygody przeżyło

SZESĆ DZIEWCZĄT

w poszukiwaniu NOCLEGU

Zwycięstwo cnoty i sprytu

W rolach głównych:

Jenny Jugo i G. Aleksander

Bez gaży na bruku. Niespodziewany spadek. W przytułku dla upadłych dziewcząt. Klub „Białej Lilii”

Początek codz. o g. 430 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp.

Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse — 50 gr.

Tragedja młodego dziewczęcia

Sierotka w szponach zdeprawowanego młodzieńca

W dzisiejszych czasach demoralizacja szerzy się zastraszająco wśród naszej młodzieży, prowadząc je nieraz ku przepaści.

Niejednokrotnie też dlatego widzimy przed kratkami sądowymi te młode zwicnięte jednostki, które zrażone do otoczenia, pełne rezygnacji przekraczają próg sądu, jako przestępcy.

I tak często kroczą przed zielonym stołem sprawiedliwości korowody tych „wypędków losu”.

Jednym z takich wykolejenców stawionym przed trybunał sądowy jest Stefan W. młodzieniec osiemnastoletni, o wątej budowie ciała. Lubieżny uśmiech jaki drgał na jego ustach i obojętność z jaką oczekiwał wymiaru sprawiedliwości wskazuje na brak zrozumienia w tej przestępnej jednostce znaczenia i ohdy dokonanego czynu.

Otóż ten

młodzian

idąc drogą Kłoczewską w towarzystwie swego przyjaciela zauważył zbliżającą się z przeciwnej strony

małą dziewczynkę,

niejaką Walę, ze wsi Kłoczewa. Chore to i nierozwinięte 12-letnie dziewczę, kałowane i głodzone przez okrutną macochę uciekało z domu szukając jakiegokolwiek schronienia względnie zarobku.

Na nieszczęście na drodze biednej sieroty stanął — jak jakieś

ziowrogie fatum

ten wykolejony młodzieniec, który w swym umyśle powziął

ohydny plan gwałtu

seksualnego na biednej sierotce.

W tym więc celu wspólnie ze swym towarzyszem namówili nieszczęsną do pójścia na pobliską plażę nadwiślańską. Tutaj

obnażyli dziewczynkę

z wszelkich obłonek. A gdy młode dziewczę, niezdając sobie sprawy z niecznych zamiarów dobranych kompanów zaczęło się wyrywać i krzyżeć — Stefan wręcza jej 50 groszy uspakajając w ten sposób nieszczęsną. Poczem

potworny młodzieniec W.

dokonał na niej ohydny gwałtu.

Dokonawszy tej strasznej zbrodni na biednej sierotce Stefan odebrał jej 50 groszy i ze

szyderyczym szatańskim uśmiechem

oddalił się ze swym towarzyszem w stronę miasta, zostawiając wieczorem zapiakaną sierotę na pastwę losu.

Przechodząca tędy przypadkowo dwie niewiasty słysząc płacz dziecka przybiegły na miejsce niecznego występku, a dowie-

dziawszy się o wszystkim

doniosły natychmiast to policji,

kłóra wzięła zwyrodniałego młodzieńca pod swe skrzydła opiekuńcze.

Epilog tej ohydnej zbrodni rozegrał się

w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, który skazał potwornego Stefana W. na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Zjazd kupiectwa w Poznaniu

Jak się dowiadujemy Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi na czele z p. Prezesem Fidlerem, Kotkowskim, Roszakiem udaje się w dniu 26 b. m. na zjazd ogólnopolski zorganizowany przez kupiectwo poznańskie i wielkopolskie.

Niewykupienie świadectwa przemysłowego jest przestępstwem karno-skarbowym i nie podlega amnestji

Jak wiadomo, amnestja, wydana z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości, darowała także kary za przestępstwa administracyjne, wyłączyła natomiast z podłaski amnestji przestępstwa karno-skarbowe.

Ożywioną dyskusję w sferach prawniczych wywołała kwestja, dla ogółu niezmiernie ważna, czy za przestępstwa skarbowe należy uważać tylko te, które są objęte osobną ustawą karno-skarbową, czy też także czyny, polegające na uszczuple-

niu podatków, opłat za świadectwa przemysłowe i t. p.

Niejednolitej praktyce i sprzecznym poglądom w tym przedmiocie kładzie kres wyrok Sądu Najwyższego jako kasacyjnego, wydany w rozpoznaniu zażalenia nieważności, wniesionego w obronie ustawy przez prokuraturę (ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedl. z 2.IX.1929 Nr. 17).

W uzasadnieniu tego wyroku czytamy:

Wyrokiem Sądu Okr. w Nowym Sączu jako odwoławczego, uznano J. L. L. winnym przestępstwa z art. 98 ustawy z 15 lipca 1925 Nr. 79 poz. 550 Dz. U. R. P., popełnionego przez niewykupienie odpowiedniego świadectwa przemysłowego na prowadzenie przedsiębiorstwa w ciągu roku 1927 — i ukarano go grzywną w kwocie 220 zł.

Na prośbę zasądzonemu o zastosowanie do powyższego wyroku ustawy amnestyjnej z 22 czerwca 1928 r., poz. 641 Dz. U., Sąd Grodzki w Nowym Sączu odmówił zastosowania w tym wypadku amnestji, wychodząc z założenia, że powyższe przestępstwo, jako karno-skarbowe (art. 9 g.) amnestji nie ulega.

Zasądzony wniósł jednak od tej uchwały zażalenie, a Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zmienił uchwałę Sądu I instancji i powyższą karę, powołując się na art. 7 ustawy amnestyjnej, umorzył, dając wyraz zapatrywaniu, że przestępstwo z art. 98 cyt. ustawy nie jest przestępstwem karno-skarbowym w rozumieniu art. 9 g. ustawy amnestyjnej, gdyż pod ten przepis podciąga się tylko przestępstwa z ustawy karno-skarbowej z dnia 2 sierpnia 1926 poz. 609 Dz. U. R. P., a jest ono tylko przestępstwem administracyjnym w rozumieniu art. 7 a. ustawy amnestyjnej, a tem samem podlega umorzeniu.

Zapatrywanie to jest błędne, a oparte na niem uchwała Sądu odwoławczego obraża ustawę amnestyjną.

Art. 9 lit. g. ustawy amnestyjnej z r. 1928 (Dz. Ust. Nr. 70, poz. 641) wyraźnie wyłącza z pod amnestji przestępstwa skarbowe z wyjątkiem wskazanych w art. 7 lit. f. i 8 pkt. 1 lit. f. Przez przestępstwa skarbowe nie można tu rozumieć tylko przestępstw z ustawy karnej skarbowej z r. 1926, ale wszystkie wogóle przestępstwa, polegające na naruszeniu obowiązku świadczeń publiczno-prawnych na rzecz Skarbu Państwa z tytułu danin, podatków, opłat skarbowych i t. p. Pojęcie przestępstwa karnego skarbowego obejmuje więc wszelkie karalne naruszenie obowiązków, nałożonych na obywateli ustawami skarbowymi w interesie zabezpieczenia dochodu skarbowego, przewidziane przepisami szczególnymi. Ustawa karna skarbowa z r. 1926 dotyczy bowiem tylko naruszenia przepisów wymienionych w art. 1 tej ustawy, a więc podatków pośrednich, podczas gdy do naruszenia przepisów dotyczących podatków bezpośrednich mają zastosowanie przepisy oddzielne, przewidujące przestępstwa, które również są przestępstwami skarbowymi a nie pospolitymi.

Opieczętownianie maszyn i odlewów Sensacyjna sprawa pomiędzy firmami: St. Weigt i S-ka a J. John Sp. Akc.

W sądzie okręgowym w wydziale handlowym rozpatrywana była ciekawa sprawa o naśladownictwo modeli.

Powództwo wniosła firma fabryka maszyn i odlewiania żelaza St. Weigt i S-ka przeciwko firmie fabryka maszyn i odlewiania żelaza J. John, sp. akc. zarzucając pozwanym, że używali modeli 4 odlewów grzejników, opatentowanych przez firmę Weigt w urzędzie patentowym.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sza-

rógróder w asystencji sędziów handlowych Grossa i Jaroszyńskiego.

Po wysłuchaniu biegłych i rzeczników stron obu, sąd ogłosił wyrok, mocą którego zabezpieczył powództwo przez opieczętownianie modeli, maszyn do produkcji grzejników w firmie J. John przy ulicy Piotrkowskiej 217 i filji na Chojnach.

Wyrok, który w sferach kupieckich i przemysłowych wywołał niezwykle poruszenie, sąd polecił natychmiast wykonać.

Poświęcenie kamienia węgielnego szkoły T-wa Szkół Średnich w Piotrkowie

W Piotrkowie odbyła się na placu przy Al. 3-go Maja podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i fundamentów budującej się tam szkoły T-wa Szkół Średnich. W uroczystości wzięli udział m. in.:

J. E. ks. biskup Tymieniecki, ks. ks. piotrkowscy z ks. prałatem Szabelskim i ks. prał. Jacobim na czele, p. starosta Strzebiński, kurator łódzki insp. Jasiński oraz Komitet Budowy Szkoły i zarząd T-wa Szkoły Średniej z pp. inż. Kraśkiewiczem, rejentem Byczkowskim, dyr. Kołakowskim, Jelnickim na czele.

Gdy J. E. ks. biskup podjechał do placu budowy szkoły, orkiestra kolejowa pod batutą p. Wacława Hofmana przywitała Dostojnego Gościa marszem, poczem J. E. ks. biskup wysiadł z samochodu i udał się ku stołowi, gdzie przebrał się w szaty liturgiczne dla dokonania poświęcenia. Chór szkolny T-wa Szkoły Średniej, złożony z wychowanków tego gimnazjum odśpiewał starą pieśń szkolną Gaude Mater Polonia, a następnie J. E. ks. biskup w asystencji

księży i członków komitetu budowy dokonał poświęcenia.

W przemówieniu swoim jakie wygłosił J. E. ks. biskup Tymieniecki, wskazał na doniosłą chwilę obecną, w której na sławę Piotrkowa dokonane zostało poświęcenie gmachu szkolnego ze składkami kolejarzy i ofiar jednostek patriotycznych a zakończył je życzeniem rozwoju i wyników owocnej pracy.

Po skończonem przemówieniu J. E. ks. biskupa wszedł na trybunę p. dyr. Kołakowski i odczytał akt erekcyjny, który następnie podpisali obecni przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Po przemówieniach nastąpił moment podpisywania aktu erekcyjnego, który następnie wraz z dziennikami, wychodzącymi obecnie w Piotrkowie oraz zbiorem dzisiejszych monet polskich został włożony do metalowej puszk. Po zalutowaniu puszk przez kolejarza p. Adamczyka, wpuszczono ją do otworu w węgle budującej się szkoły i następnie zamurowano.

Wyrafinowany plan Sowietów Trzy etapy rozgrywki militarnej z Chinami

Według planu, opracowanego przez dowódcę wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, gen. Blüchera, a zatwierdzonego przez „Rewolucyjną radę wojenną w Moskwie”, operacje wojenne armji czerwonej przeciw Chinom będą przeprowadzone w trzech etapach.

W okresie do października będzie się odbywała tylko tranzlokacja wojsk i niewielkie utarczki podjazdowe. Za to ożywioną działalność wykazywać mają agitatorzy, którzy powinni wywołać anarchję w kopalniach węgla w Charbinie i Cziczikarze. W północnej Korei winno być w

tym czasie przygotowane powstanie, a linie kolejowe w obrębie pasa granicznego powinny być planowo uszkodzone.

W październiku i listopadzie b. r. ma być osiągnięta koordynacja między operacjami armji na Dalekim Wschodzie, a wojskami mongolskimi. Celem maskowania ruchów wojsk mają być wywoływane częste bitwy w północnej Mandżurji.

Właściwe operacje wojenne rozpocząć się mają dopiero w listopadzie, kiedy Blücher wystąpi oficjalnie przeciwko armji chińskiej.

Dzisiaj i dni nast.



Dzisiaj i dni nast.

Rewelacyjne arcydzieło wg. powieści Conrada Karzeniowskiego p.t. „ROMANS”

KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ

Czaruje wszystkich i zachwyca swą wspaniałą kreacją jako pirat

W roli głównej

RAMON NOVARRO

w towarzystwie uroczej partnerki

Marcelina Day

Nadprogram: Rekordowy tydzień aktu alności i wydarzeń w Polsce. NURMI w Warszawie. Poświęcenie Domu Wypoczynkowego wobec Pana Prezydenta Rzplitej w Smardzewicach i t.d.

HASŁO SPORTOWE

Wynik konkursu sportowego Zaledwie 7 osób nadesłało trafny wynik

Jak przewidywaliśmy nadesłano aż 1,705 kuponów z podaniem wyniku meczu Ł.K.S.—Turyści.

Zainteresowanie więc zawodami było olbrzymie, wyniki podawano różne, lecz niewątpliwie 75% przewidywało zwycięstwo Ł.K.S.-u, część podawała wynik remisowy a zaledwie znikoma ilość przewidywała zwycięstwo Turystów.

Trafnych odpowiedzi przewidujących zwycięstwo Ł.K.S. w tym stosunku nadesłało zaledwie 7 osób, z tych po wylosowaniu pierwszą nagrodę 10 zł. wygrał Kolinowski Mieczysław Zgierz, drugą dwa

bilety do Luny Pelszyk Józef ul. Moniuszki 11, trzecią dwa bilety do Palace Niziński Franciszek ul. Kilińskiego, czwartą 2 bilety do Capitolu, Irma Spät ul. Gdańska 43, piątą 2 bilety do Czarów Ostrogski Adam ul. Piotrkowska, szóstą 2 bilety do Resursy Tadeusz Mikołajczyk ul. Poprzeczna 6 i siódmą 2 bilety do Resursy Staszkowski Zygmunt Ruda.

Po odbiór nagród proszę się zgłosić do redakcji „Hasła” ul. Piotrkowska 15 w dniu 23, 24 i 25 września w godzinach od 4 do 7 wieczór.

Koniec meczów ligowych a więc znów plotki w związku ze spadkiem do klasy A

Każdego roku w związku z zakończeniem mistrzostw i z tem połączonym spadkiem do kl. A klubów, znajdujących się na ostatnich miejscach, daje się zauważyć we wszystkich związkach piłkarskich zagranicą pewne przesilenie. Nie może być zapewne wyjątkiem pod tym względem i Liga Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Tym razem przebieg przesilenia w Lidze jest dość ostry, ponieważ wyszły na jaw pewne posunięcia Wydziału Gier i Dyscypliny, gdzie niestety zauważać jest przekroczenia przepisów i „postanowień” Polskiego Związku Piłki Nożnej. Polegają one na uprzywilejowaniu pewnych klubów, których gracze doczekali się nieprzewidzianego łagodnym przepisem statutu umorzenia kary, lub też opóźnionych lub znacznie łagodniejszych sankcyj np.

w postaci trzymiesięcznej dyskwalifikacji w miejsce minimalnej sześciomiesięcznej za znieważenie czynne przeciwnika i t. p.

Nie dziwnego, iż pokrzywdzone w ten sposób inne kluby przystąpiły do samoobrony i delegaci ich spowodowali, iż w dniu 6 października odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi, dla zbadania działalności Wydziału Gier i Dyscypliny teje. Ponieważ żądanie takie klubów niezadowolonych i poparte przez ich delegatów przeszło na ostatnim posiedzeniu Ligi, logiczną zatem konsekwencją tegoż była rezygnacja zarządu Ligi z piastowanych przez mandatów.

Nie było i nie powinno w tem być nic dziwnego, iż poszkodowani żądają pozanawiania przepisów statutu i sumiennosci w uchwalaniu kar i równomiernego traktowania wszystkich. Atoli fakt ten pomógł do sformułowania plotek na temat odbycia poufnych narad między delegatami „Pogoni”, „Czarnych”, „Polonii”, „Warszawianki” i „Wisły”, celem swowania nadzwyczajnego zebrania Ligi z porządkiem dziennym: unieważnienie tegorocznych mistrzów ligowych z powodu rzekomego złego funkcjonowania W. G. i D. Ligi oraz P. K. S.

Zwołujący walne zebranie Ligi w dniu 10 października, nie mają na celu unieważnienia mistrzów tegorocznych Ligi, ale kontrolę działalności Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

Chodzi jednak o 2 punkty, których ostatnio zarząd Ligi wbrew woli Wydziału Gier nie przyznał Warcie za wygrany mecz z Pogonią we Lwowie w stosunku 3:2. Jak wiadomo mecz ten sędziował sędzia p. Zweig, jako zawody towarzyskie za porozumieniem się kapitanów obu drużyn. Również oba kluby wniosły do sędziego przed zawodami sprzeciw przeciw uznaniu tego meczu za mistrzowski.

Pe ukończeniu meczu jednak Warta, jako zwycięzca już nie protestowała, zrobiła to oczywiście Pogoń, która nie doczekała się jednak uznania jej protestu.

„Człowiek mucha” (Feliks Nazarewicz z Krakowa) w Łodzi

Niezrównany akrobata polski, człowiek bez aerwów, podziwu godnej odwagi, którego podziwiała Warszawa, Kraków, Poznań, Bydgoszcz, a ostatnio Katowice, przed wyjazdem na tournée zagranicę przyjeżdża do Łodzi. W dniu 22 września t. j. w niedzielę o godzinie 16-tej p. Nazarewicz, występujący pod zagadkowym mianem „Człowieka Muchy”, wykona niezwykle popis akrobacyjny polegający na wdrapaniu się po stromej ścianie na dach 3-piętrowej kamienicy na Zielonym Rynku w Łodzi.

Dziś już zdradzamy, że
„Biała Księżna z Moskwy”
to rodaczka nasza słynna gwiazda
POLA NEGRI
a narzeczony jej
Książę Strogonow
to rasowy i piękny amant
Norman Kerry

ROZRYWKI i ODPOCZYNEK PO PRACY TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY
Teatr Kameralny: — Rzeczywistość.
Teatr Miejski: — Wesele Figara.
CO GRAJĄ W KINACH
Apollo — Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Bajka — Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.
Capitol — Kapitan gwardji królewskiej
Casino — Łódź podwodna S. 44
Codso — Orzeł Teksasu
Czary — Pojedynek w samolocie
Dom Ludowy: — Karnawał Wenecki
Grand-Kino: Intrygant
Luna: — Nieśmiertelna miłość
Mimoza: Król karnawała
Odeon: Pat i Patachon
Palace: — Wenus w siedmiu odsłonach.
Resursa: — Dom pod czerwoną latarnią.
Słońce: — W pazurach lamparta
Spółdzielnia: — Człowiek o błękitnej duszy
Wodewil: — Pat i Patachon.

towa komedia B. Górczyńskiego „Rzeczywistość” z Izą Kozłowską, Karoliną Lubieńską, Relewicz-Ziemińską i Michałem Meliną. Ceny zmniejszone od 1.50 gr. do 6 zł. Bilety w cukierni Gostomskiego do g. 8 wieczorem.
TEATR MIEJSKI
Dziś, w środę, sztuka Gordina „Mira Efloros”, w premierowej obsadzie z p. Horecką na czele.
Ceny popularne.
Jutro i pojutrze „Wesele Figara” uroczewidowisko Beaumarchais’ego.
„MIMOZA”
KRÓL KARNAWAŁU
Obecny program „Mimozy” cieszy się zaskazonym powodzeniem i jest bezwzględnie lepszym od poprzedniego. Jest to wspaniały dramat życiowo-erotyczny według utworu Noela Hota p. t. „Dzoker”, w którym obok Elgi Bring słynnej europejskiej gwiazdy rolę męską kreuje genialny Gabriel Gabrio znany z filmu „Nędznicy” i Tajemnica cytadeli w Dęblinie.
Olśniewający przepychem i bogactwem kar nawał w Nicei oddany jest z istic szalonym rozmachem. Wystawa wspaniała nie mająca dotąd równej w dziejach kinematografji, — a scenarjusz o niezwykle interesującej treści.
Dowiedujemy się, że dyrekcja „Mimozy” w osobie dyr. Millera zakontraktowała na sezon zimowy cały szereg pierwszorzędných filmów dając na pierwszy ogień: „Boską kobietę” z Gretą Garbo, „Zar miłości”, „Całuję Twoją dłoń”, „Policmajster Tagiejew”, „Rapsojdie Węgierską”, „Życie i przeszłość kobiety” wreszcie „Przedwiośnie”, „Tancerkę”, „Miłość kozaka” z Johnem Gilbertem i „Adjutanta cara” z Iwanem Możuchinem. Narazie tyle. Spodziewamy się więc, że Dyrekcja „Mimozy” pójdzie i nadal po tej linii, dając publiczności wiele wartościowych filmów. (S)

Następny po nim film, o którym słuchy dotarły już do licznych rzesz miłośników kina. Jest to niezwykle film realizacji słynnego Pudowlkina, który stworzył „Burzę nad Azją”. Następny program „Kobieta na krzyżu”. W rolach głównych występują Adalbert Schletow (Stienka Razin z filmu „Wołga, Wołga”) i raz Marcela Albani. Dalej dyrekcja kina „Palace” zakontraktowała przebój — największy superfilm Europy p. t. „Truciciel” (Giftmischer) z Konradem Veidtem i Mary Philbin w roli głównej, a za nim drugi przebój, który olśni i porwie kinomanów — obraz p. t. „Nie wolnicy życia” z Mary Philbin i Normanem Kerry, słynnej wytwórni Paramount Universal, oraz „Trzykrotne wesele”, które podbiło publiczność na scenach europejskich.
Powyższe obrazy nie mające sobie równych, nie wyczerpują jeszcze wielkiej serji, przygotowanej przez kino-teatr „Palace”. W dalszym ciągu idzie wielki film z cyklu „Niepotrzebny człowiek”, p. t. „Zapomniane twarze” z Olgą Baklanową i Clive Brock, oraz jeden jedyny film z Haroldem Lloydem, nakręcony w roku 1929 p. t. „Obraz prędeji”.

I z jeszcze jedną miłą niespodzianką podzielić się już można z naszymi kinomanami. Użytkaliśmy bowiem ewenementy, najlepsze cztery zero—ekrany na Europę z ulubieńcem publiczności Harry Liedtkiem, w roli głównej. W filmach tych dzielnie mu sekundują artyści tej miary co Agnes hr. Esterhazy, Marja Jakobini i Hans Junkierman. Nazwiska te mówią za siebie.
Nie sposób wymienić na tem miejscu wszystkich przebajecznych obrazów zakontraktowanych przez dyrekcję kina „Palace”. Ograniczmy się więc narazie do tych, które pójdą na pierwszy ogień.
PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395
18 września.
11,56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjacek w Krakowie.
12,05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13,00 — Komunikaty meteorologiczny i przygodne.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.
Ostatni występ Juliusza Osterwy.
Dziś środa pożegnalny występ Juliusza Osterwy, który kreować będzie po raz ostatni tytułową rolę w potężnym dramacie St. Żeromskiego „Sulkowski”. We czwartek raz jeszcze ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Balladyna” J. Słowackiego, w premierowej obsadzie. W piątek „Sulkowski” po cenach znizonych.
„FIRCYK W ZALOTACH”
z Juljuszem Osterwą
Dla młodzieży szkolnej dany będzie dziś t. j. we środę o godz. 4 popoł.
TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.
W sobotę oraz w niedzielę trzy razy „Balladyna” J. Słowackiego.
TEATR KAMERALNY
Traugutta 1.
„RZECZYWISTOŚĆ”
B. Górczyńskiego po cenach znizonych.
Dziś, środa oraz czwartek i piątek trzyak-

PRZED OTWARCIEM
Na otwarcie sezonu jesiennego kino-teatr „Palace” wyświetla film p. t. „Biała księżna z Moskwy”, w którym główne role kreują Pola Negri i Norman Kerry. Film ten jest szlaggiem — przez wiele miesięcy nie schodził z ekranów europejskich, ciesząc się niezwykle powodzeniem.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO
PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395
18 września.
11,56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjacek w Krakowie.
12,05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13,00 — Komunikaty meteorologiczny i przygodne.

KINO-TEATR
MIMOZA
KILIŃSKIEGO 178
Od wtorku dnia 17 do poniedziałku dnia 23 września 1929 r. włącznie
Olśniewający karnawał w Nicei. — Wystawa przerażająca wszystko dotąd widziane. — Niezwykle interesujący scenarjusz
KRÓL KARNAWAŁU
Wielki dramat erotyczny według utworu Noela Scote p. t.
Dzoker
W rolach głównych: Elga Brink i Gabriel Gabrio
Następny program:
Wołga, Wołga...
z udziałem chóru rosyjskiego

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI (Pod Łodzią) NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNIŚKO

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm od Łodzi, 8 klm od miasta Ozorkowa, 7 klm od miasta Zgierza. 1 i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja) stanowią prawie, że jedyną miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁY TEREN POKRYTY JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru letniska, właścicielom nabytych działek dozwolone będzie wycięcie 30 proc. drzew, znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Podróż z Łodzi tramwajem trwa 30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przeprowadzony przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki, w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek. Celem dania możliwości kupienia letnisk najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, płatne w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależnie od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedż działek uskutecznią się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą zaś sumę w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i nabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji)—ustępstwa.

Dotychczasowa ilość działek (około 2000) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana za ledwie w ciągu kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci zdołali kupić sobie kawałek terenu leśnego pod budowę własnego letniska i dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze jedną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — ogród pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia na działki w nowej parceli w biurze sprzedaży przy ulicy Zawadzkiej 16-a (róg Wólczafskiej) tel. 27-52, 69-44. Kierownik sprzedaży **Z. KOTKOWSKI**
DLA CZŁONKÓW „REŚURSY“ USTĘPSTWA

KINO „REŚURSA“ ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Film stanowiący chlubę polskiej produkcji
Stefana Żeromskiego

PONAD ŚNIEG

Dramat serc. — Tragiczny konflikt namiętej miłości i poczucia obowiązku

Główne osoby dramatu:

Wiko... Mieczysław Cybulski

Irena... Zofja Koreywo

Helena... Zorika Szymańska

Joachim... Stefan Jaracz

Rudomska... Stanisława Wysocka

Światobór... Karol Benda i inni.

Następny program

Następny program

KWIAT ŻŁOTEGO ZACHODU.

Początek seansów w dni powszednie o godz.
— 5,20, 7, 15 i 9; w dni świąteczne —
o godz. 3, 5, 7 i 9

Rep. E. Nr. 342 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Wacław Koszeliński w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 30 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Luzera i Fajgi małż. Działalności: Pianino i szafa szaraderoba ocenionych na zł. 2.700.
Brzeziny, dn. 14 września 1929 roku.
Komornik: W. Koszeliński.

Rep. E. Nr. 1236 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Wacław Koszeliński w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 30 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Staszycza 8, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Mordki Skufledera a mianowicie: Czwadzieści garniturów ocenionych na zł. 550.
Brzeziny, dn. 14 września 1929 roku.
Komornik: W. Koszeliński.

Rep. E. Nr. 1114 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Wacław Koszeliński w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 27 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 11, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Chila-Moszkę Gotliba a mianowicie: Meble ocenionych na zł. 510.
Brzeziny, dn. 14 września 1929 roku.
Komornik: W. Koszeliński.

Rep. E. Nr. 1537 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Wacław Koszeliński w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 26 września 1929 roku o godz. 10 zrana w Koluszach gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Moszka-Daniela Białka a mianowicie: Piętnaście metrów kubicznych desek, ocenionych na zł. 700.
Brzeziny, dn. 14 września 1929 roku.
Komornik: W. Koszeliński.

W Konserwatorium Muzycznym M. KIJEŃSKIEJ W ŁODZI przy ulicy Traugutta 9. (Telefon 30-86)

Lekcje już się rozpoczęły. Personel nauczycielski w klasach fortepianowych stanowią: p. I. Albrechtówna, I. Przedpeńska, Z. Romanowska i M. Szmellerowa kurs przygotowawczy) p. Z. Jarzębowska, O. Lange, i P. Piotrowska (kurs niższy), prof. M. Dąbrowski, A. Dobkiewicz, H. Ilcewiczówna, H. Kijeńska - Dobkiewiczowa i W. Lewandowski (kurs średni i wyższy) w klasach skrzypcowych - prof. B. Lewenstein i A. Wilkomirski, w klasie wiolonczelowej - p. A. Wencki, kontrabas - p. F. Wrobel, w klasach instrumentów dętych — p. J. Walter. W klasach śpiewu solowego prof. A. Comte-Wilgocka i A. Sęquard - Różański. Przedmioty teoretyczne prowadzą: p. May Majewska, L. Kowalski i F. Wrobel. Klasę chórzną - p. L. Kowalski, orkiestrą i kameralną Dyr T. Ryder.

Zapisy przyjmuje kancelaria od godz. 10—15 codziennie prócz niedziel i świąt.

Znów zbliżają się wieczory — Przeto

też audycje radiofoniczne i kontakt z centrami kulturalnymi Europy, po spędzonych wakacjach, staje się wprost duchową potrzebą. Umożliwiają to każdemu nasze aparaty, które sprzedajemy na raty miesięczne w cenie od 150 zł. bez akcesorji.

Codziennie **BEZPŁATNE** audycje od 4-ej — 7-ej pp.
POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja Nr. 4 542

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielnia 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DOKTOR WOLKOWYŃSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40p

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampa kwarcowa). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Rep. E. Nr. 1477 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Wacław Koszeliński w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 26 września 1929 roku o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Staszycza 8, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Henocha Krowieckiego i Nusępa Łęczyckiego a mianowicie: Trzydzieści palt dziecinnych ocenionych na zł. 550.
Brzeziny, dn. 14 września 1929 roku.
Komornik: W. Koszeliński.

Do akt. Nr. 2018 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 13 rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 26 września 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. N. Cegielnianej pod Nr. 22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakuba Gostyńskiego i składających się z pianina firmy Fibiger ocenionych na sumę 2.600 zł.
Łódź, dnia 4 września 1929 r.
Komornik: St. Dulkowski.

Różne

Bizuterję

kupuje, pełną wartość placę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu. 274

Bizuterja

zegarki na raty, ce przy gotówkowe „Preciosa”. Piotrkowska 123 w podwórzu. 276

Rutynowany

nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radwańska 12-5. 233

Zagubiona

książeczka wojskowa Nr. 863 na imię Jana Dorożyńskiego wydana przez 22 pułk piechoty w Kielcach, oraz karta zapomogowa. 234

Pokój

lub dwa w centrum do wynajęcia wiadomość Biuro „Bip” Piotrkowska 93 m. 9 tel. 20-62

Wolne posady

Potrzebny

kowal ogniarz Cmentarna 8 od zaraz 588

Potrzebny

chłopiec do stolarza Konstantynowska Nr. 74 242

Pracownia Arty-

styczno-Rzeźbiarska Stanisława Gromkowskiego przyjmie ucznia inteligentnego, Tamże są do nabycia 2 ramy artystyczne rzeźbione. Ul. 11 Listopada 77

DR. HELLER

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalnie godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic 224